

Sposoby wspierania osób niepełnosprawnych na przestrzeni dziejów – wybrane przykłady

Streszczenie:

Współcześnie panuje powszechne przekonanie, że osoby niepełnosprawne w dawnych czasach były tylko i wyłącznie eliminowane ze swoich społeczności. Liczne przykłady z historii ludzkości wskazują jednak, że ich sytuacja na przestrzeni dziejów nie była tak jednoznaczna i że otrzymywały one różnego rodzaju wsparcie. Celem artykułu jest ukazanie wpływu sposobów wspierania tychże jednostek w ciągu minionych stuleci na współczesne podejście do tej problematyki. Artykuł oparty jest na dwóch podstawowych tezach: że traktowanie niepełnosprawnych na przestrzeni dziejów było zróżnicowane, i że miało ono wpływ na współczesne formy wspierania tych osób. Natomiast głównym założeniem badawczym jest udowodnienie, że osoby te w historii ludzkości nie były tylko i wyłącznie marginalizowane. Problematyka artykułu analizowana jest w czterech zasadniczych częściach, odnoszących się do poszczególnych etapów historii człowieka: kultury pradziejowe, starożytne cywilizacje klasyczne, średniowiecze i czasy nowożytne. W konkluzji zawarty został pogląd, że współczesne podejście do wspierania osób niepełnosprawnych jest wypadkową całego dorobku ludzkości, a nie tylko efektem dziewiętnastowiecznych uregulowań.

Słowa kluczowe: osoby niepełnosprawne, sposoby wspierania, dzieje ludzkości

Ways of supporting disabled persons throughout history – selected examples

Summary:

Contemporarily the common belief prevails that disabled persons in former times were only and solely excluded from their communities. However, numerous examples from the history of mankind indicate that their situation over the centuries was not so unequivocal and they received various kinds of support. The aim of the article is to present the effect of supporting disabled persons throughout history through a contemporary approach to this issue. The article is based on two basic theses: that the treatment of disabled persons over the centuries was differentiated and that it had an effect on contemporary methods of supporting these persons. The main research assumption is to prove that disabled persons throughout history were not only and solely marginalized. These issues are analysed in four basic parts referring to individual stages of human history: prehistoric cultures, ancient classical civilizations, the Middle Ages and modern times. In the conclusion of the article, the opinion is presented that the contemporary manner of supporting disabled persons is the result of the entire achievement of the mankind, and not only the effect of nineteenth century regulations.

Keywords: disabled persons, ways of supporting, history of mankind

Wstęp

Współcześnie rozwijają się coraz doskonalsze i bardziej urozmaiczone sposoby wspierania osób niepełnosprawnych¹. Ogólnie jednak, w skali światowej, w dalszym ciągu są one dalekie od ideału, a w wielu rejonach świata rozwinięto je w niewielkim tylko stopniu. Dodatkowo, jak się wydaje, panuje powszechne przekonanie, że jednostki te w dawnych czasach, jeżeli w ogóle się rodziły, to były od razu usuwane ze swojej społeczności, tak samo jak te, które nabyły niepełnosprawność w trakcie swojego życia. W najlepszym przypadku – że żyły one (a właściwie wegetowały) na marginesie społeczeństwa. Właściwie tylko wśród autorów zajmujących się naukami historycznymi istnieje świadomość, że sytuacja osób z dysfunkcjami we wcześniejszych epokach nie była tak jednoznaczna i mogła być zróżnicowana. Wygląda to jednak już nieco inaczej, jeżeli chodzi o rozumienie wspomnianych kwestii przez profesjonalistów nauk medycznych lub społecznych. Nawet, jeżeli przyjmują, że traktowanie ludzi niepełnosprawnych w różnych okresach dziejów ludzkości mogło mieć odmienny charakter, to nie mają w tym aspekcie szerszej wiedzy².

Postawy te stały się więc przesłanką do wyboru tematu niniejszego artykułu, którego celem jest ukazanie wpływu sposobów wspierania osób niepełnosprawnych na przestrzeni dziejów na współczesne podejście do tej problematyki³. Przez wspieranie rozumiem nie tylko bezpośrednie działanie w celu niesienia konkretnej pomocy, ale także tworzenie określonych warunków, dzięki którym jednostki te znajdowały swoje miejsce w społeczeństwie. Artykuł oparty jest na dwóch podstawowych tezach: że traktowanie osób z niepełnosprawnością na przestrzeni dziejów było zróżnicowane, i że miało ono wpływ na współczesne formy wspierania tych ludzi. Natomiast głównym założeniem badawczym jest udowodnienie, że osoby niepełnosprawne w ciągu minionych stuleci nie były tylko i wyłącznie marginalizowane. Tak więc zostaną ukazane zarówno sposoby wsparcia bezpośredniego, jak i formy funkcjonowania i traktowania tych osób na przestrzeni dziejów.

¹ Obecnie dąży się jak najczęściej do używania terminu „osoby z niepełnosprawnością”, która to forma ma wyrażać większy szacunek dla tychże ludzi. Dla zróżnicowania sformułowań w tekście wykorzystywano także termin „osoby niepełnosprawne”, co z punktu widzenia autora nie jest uwłaczające. Całkowicie zaniechano natomiast używania określeń „osoba upośledzona” lub podobnych, chyba że było to konieczne przy nawiązaniach do różnych pozycji z literatury.

² Są to obserwacje autora niniejszej pracy, powstałe na bazie osobistych rozmów z różnymi ludźmi, zarówno mającymi styczność z naukami historycznymi lub medycznymi i społecznymi, jak i z nie mającymi jakiegokolwiek związku z tymi dyscyplinami. Obserwacje te nie są więc rezultatem typowych badań ankietowych, ale wydaje się, że odzwierciedlają ogólną tendencję. Wspominana jest ona także w literaturze przedmiotu, gdzie podkreśla się, że panuje powszechna zgoda co do tego, że nasi przodkowie mieli, mówiąc ogólnie, bardzo negatywny stosunek do tzw. „nieużytecznych gęb” (por. np. V. Delattre, R. Sallem, *Décrypter la différence. L'archéologie du handicap*, „Archéologia” 2007, Nr 448, s. 30)

³ Artykuł ten jest w niewielkim stopniu skróconą i przeredagowaną wersją pracy dyplomowej pod tym samym tytułem, pisaną w ramach studium Organizacja Pomocy Społecznej w 2011 r. na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu pod kierunkiem prof. dr hab. Olgi Kowalczyk, której niniejszym dziękuję za wszelką okazaną pomoc i sugestie.

Podstawowym problemem, który rysuje się przy omawianiu tej tematyki, jest wyjaśnienie pojęcia niepełnosprawności. W czasach odległych historycznie, jeżeli w ogóle się nad tym zastanawiano, z pewnością podchodzono do tego w różny sposób. Co innego niepełnosprawność mogła oznaczać dla ludzi epoki kamienia, co innego w okresie średniowiecza, a jeszcze coś odmiennego w czasach nowożytnych⁴.

W związku z tym, że nie jesteśmy w stanie prześledzić tych zmian, przyjęto definicję sformułowaną w Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych Organizacji Narodów Zjednoczonych, ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską 6 września 2012 r. Zgodnie z nią „Do osób niepełnosprawnych zaliczają się osoby, z długotrwałą obniżoną sprawnością fizyczną, umysłową, intelektualną lub sensoryczną, która w interakcji z różnymi barierami może ograniczać ich pełne i efektywne uczestnictwo w życiu społecznym na równych zasadach z innymi obywatelami”⁵. Generalizując – w artykule opierano się na przykładach niepełnosprawności fizycznej lub intelektualnej, występujących oddzielnie lub łącznie; nie uwzględniano natomiast przypadków chorób ogólnych lub psychicznych, chyba że związane one były z towarzyszącą im dysfunkcją.

W artykule korzystano z metod badawczych właściwych głównie dla takich dyscyplin naukowych, jak archeologia, antropologia i historia, a także z dorobku nauk społecznych oraz różnych dokumentów. Zaznaczyć należy szczególny wkład dwóch pierwszych dyscyplin w ostatnim okresie w rozwój wiedzy związanej z niepełnosprawnością w dawnych czasach, co jest wynikiem coraz częstszego odkrywania szkieletów określanych jako „atypowe”. Wykształciła się nawet odrębna specjalizacja – archeoantropologia. Jej początków dopatrywać się można w XVIII w., kiedy to kości „innych” osobników zbierane były w tzw. gabinetach osobliwości. Następnie paleopatolodzy właściwie tylko klasyfikowali różne ułomności. Archeoantropologia ma swój wielki wkład w zagadnienia związane z kondycją człowieka: starożytność poszczególnych chorób, sposób życia, wyżywienie, praktyki medyczne, zachowania socjalne. Spowodowało to, że coraz bardziej można się zbliżyć do określenia miejsca człowieka niepełnosprawnego w dawnych społeczeństwach: jego statusu, roli, wykluczenia lub nie. Duże znaczenie w tym procesie ma pozbycie się przez antropologię swego ciężkiego, rasistowskiego dziedzictwa⁶.

Artykuł nie wyczerpuje oczywiście całości problematyki. Jest raczej tylko jej zarysem, opartym wyłącznie na wybranych przykładach. Jego zakres, w sensie terytorialnym, obejmuje obszar całego świata, a w sensie chronologicznym dzieje ludzkości, od jej początków do czasów współczesnych.

Zgodnie z tym zakresem został on podzielona na cztery zasadnicze części, odpowiadające poszczególnym okresom dziejów ludzkości. W części pierwszej przedstawiono przykłady

⁴ V. Delattre, R. Sallem, dz. cyt., s. 32

⁵ *Konwencja Praw Osób Niepełnosprawnych*, Artykuł 1, http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/Konwencja_Praw_Osob_Niepelnosprawnych.pdf [dostęp z dnia: 03.12.2012 r.]

⁶ V. Delattre, R. Sallem, dz. cyt., s. 25–27

wspierania osób niepełnosprawnych w pradziejach. Jest to najstarszy i zarazem najdłuższy okres w historii ludzkości. Jego początków upatrywać należy w okresie około 7–6 milionów lat temu, kiedy to pojawiły się najstarsze znane dziś hominidy. Było to wynikiem oddzielenia się ich od afrykańskich małp człekokształtnych. Ta najstarsza forma hominidów, odkryta w 2001 r. w Czadzie, nazwana została od miejsca znalezienia *Sahelanthropus tchadensis*⁷. Właściwe początki kultury ludzkiej utożsamiać natomiast należy z pojawieniem się wytwórczości pierwszych narzędzi kamiennych, około 2,6–2,4 miliona lat temu. Związane jest to z pierwszym gatunkiem należącym do rodzaju *Homo*, czyli z *Homo habilis* lub z rozwiniętymi formami australopiteków⁸. Koniec tego okresu w poszczególnych częściach świata jest różnie datowany. Najwcześniej nastąpił na terenach, gdzie pojawiły się wielkie cywilizacje starożytne i klasyczne: Mezopotamia, Egipt, Indie, następnie Grecja i Rzym. Jest to okres od około 3000 lat p.n.e. do upadku Cesarstwa Zachodniorzymskiego pod koniec V w. n.e. Okresowi temu poświęcona jest druga część artykułu. Zaznaczyć jednak należy, że na obszarach poza tymi cywilizacjami rozwijały się nadal kultury pradziejowe. Ich kres, a także koniec cywilizacji klasycznych, to jednocześnie świt kultury średniowiecznej, który nastąpił generalnie w VI w. n.e. i w różnych częściach świata miał właściwe sobie oblicze⁹.

W następnej części omówiono więc formy wspierania osób niepełnosprawnych w tym właśnie okresie, którego koniec przypada, ogólnie rzecz biorąc, na XV w. Oczywiście, kres ten nie wszędzie nastąpił w tym samym momencie, a niektórzy (np. słynny francuski historyk Jacques Le Goff) twierdzą nieco przekornie, że średniowiecze skończyło się dopiero wraz z początkiem dwóch wielkich rewolucji końca XVIII w. – francuskiej i przemysłowej¹⁰. Niewątpliwie jednak przełom XV i XVI stulecia to początek czasów nowożytnych, kiedy to miały miejsce nowe ustalenia w nauce i niejako ponowne odkrywanie człowieka¹¹. Okres ten jest czasem kształtowania nowych postaw, także względem osób niepełnosprawnych, czemu poświęcony jest ostatnia część artykułu. W jego zakończeniu zawarto wnioski, które wypływają z przedstawionych wybranych przykładów wspomagania tych jednostek na przestrzeni dziejów.

⁷ F. Mallegni, *Zarys ewolucji biologicznej człowieka – od najstarszych hominidów do człowieka współczesnego*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. I, J. K. Kozłowski, Świat przed „rewolucją” neolityczną, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2004, s. 103

⁸ Tamże, s. 111; J. K. Kozłowski, *Dolny paleolit*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. I, J. K. Kozłowski, Świat przed „rewolucją” neolityczną, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2004, s. 135

⁹ M. Salamon, *Wstęp. Średniowiecze europejskie czy powszechne?*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. IV, *Kształtowanie średniowiecza*, red. M. Salamon, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 5–7

¹⁰ J. Le Goff, *Długie średniowiecze*, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2007, s. 21; tenże, *Niezwykli bohaterowie i cudowne budowle średniowiecza*, Warszawa, Oficyna Naukowa, 2011, s. 204

¹¹ S. Grzybowski, *Odkrywanie człowieka*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. VI, S. Grzybowski, *Narodziny świata nowożytnego 1453–1605*, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 211–395

Kultury pradziejowe

Społeczności pradziejowe rozwijały się w poszczególnych wyróżnionych dla nich epokach – kamienia, brązu i żelaza. Najstarsza z tych epok dzieli się na paleolit – starszą epokę kamienia, mezolit – środkową epokę kamienia i neolit – młodszą epokę kamienia. Paleolit zaczął się wraz z pojawieniem się wspomnianej wcześniej wytwórczości narzędzi z kamienia, a skończył się, generalnie rzecz ujmując, około 10 000 lat temu. Rozwijały się wtedy takie formy ludzkie, jak wspomniany *Homo habilis*, poza tym *Homo erectus*, *Homo neanderthalensis* i, wreszcie, współczesny *Homo sapiens*¹².

Najprawdopodobniej najstarszym znanym przykładem niepełnosprawności w dziejach ludzkości jest pochodzący z tego właśnie okresu szkielet neandertalczyka, odnaleziony w jaskini Szanidar w górach Zagroz na terenie Iraku. Został on odkryty przez Ralpha Soleckiego i jego zespół z Columbia University w trakcie prac wykopaliskowych, prowadzonych tam pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku. Oprócz niego znaleziono osiem innych szkieletów, pochodzących od osób pochowanych intencjonalnie. Wszystkie te pochówki tworzyły rodzaj cmentarzyska, choć zaznaczyć należy, że poszczególne groby zakładane były w znacznych odstępach czasowych. Przyjmuje się, że mogą one być datowane ogólnie na okres od 60 do 40 tysięcy lat temu, choć nie można wykluczyć datowania części z nich nawet na 120 tysięcy lat temu. Interesujący nas tutaj szczególnie wspomniany wcześniej szkielet pochodzi od osobnika, który w młodym wieku uległ wypadkowi. Stracił wtedy jedną rękę i oko, o czym świadczą pozarastane pęknięcia czaszki. Ten kaleki osobnik nie został wtedy przez swoją grupę wykluczony, co więcej – najprawdopodobniej był przez kilkanaście lat na jej utrzymaniu. Jak się przypuszcza, utrzymanie to nie było jednak całkiem bezinteresowne; być może spełniał on jakieś określone zadania w obozowisku lub był dla grupy użyteczny w innej formie. Jego śmierć była tragiczna. Został przysypany złomem skalnym, spadającym ze stropu jaskini podczas trzęsienia ziemi. Na tym jednak nie koniec jego historii. Po tragicznej śmierci członkowie grupy, do której należał, obsypali go co najmniej ośmioma gatunkami kwiatów, które musieli specjalnie zebrać poza obrębem jaskini¹³.

Bardzo ciekawe, z naszego punktu widzenia, znaleziska pochodzą ze środkowej fazy górnej części paleolitu, czyli z okresu około 30–20 tysięcy lat temu. Rozwijała się wtedy między innymi na Morawach tzw. kultura pavlovska, której twórcami byli już oczywiście ludzie współcześni (*Homo sapiens*). Na obszarach zajmowanych przez ludność tej kultury zarejestrowano liczne pochówki, w których znajdowały się szczątki osób z widocznymi anatomicznymi zmianami

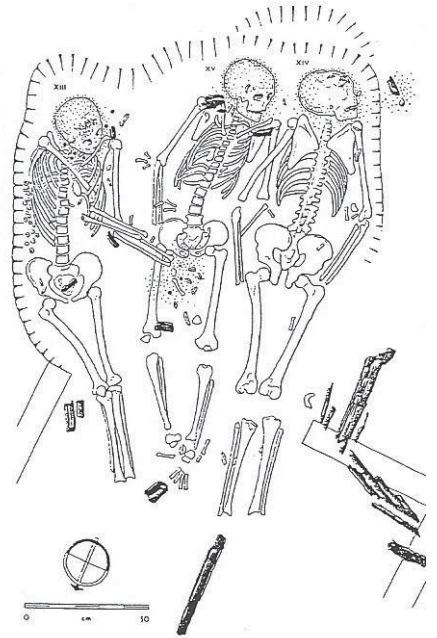
¹² F. Mallegni, dz. cyt., s. 111–121; J. K. Kozłowski, dz. cyt., s. 86, 135

¹³ W. Chmielewski, *Paleolit środkowy i górny*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, t. I, *Paleolit i mezolit*, red. W. Chmielewski, W. Hensel, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975, s. 108; G. Clark, *Przestrzeń, czas i człowiek*, tłum. H. Turczyn-Zalewska, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1998, s. 55; J. K. Kozłowski, *Środkowy paleolit*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. I, J. K. Kozłowski, *Świat przed „rewolucją” neolityczną*, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2004, s. 344

patologicznymi. Odnajdywane one były w grobach zbiorowych, gdzie aż połowa wszystkich szkieletów zachowanych w dobrym stanie wykazuje się oznakami deformacji patologicznych. Jednym z najciekawszych tego przykładów jest grób odkryty w Brnie, w którym pochowano masywnego mężczyznę w średnim wieku, mającego zdeformowane kości goleniowe, co najprawdopodobniej łączyło się z ciągłymi infekcjami i zaburzeniami metabolizmu. Z pewnością miał on wyjątkową pozycję w swojej społeczności, o czym świadczy bardzo bogate zdobienie jego stroju pogrzebowego, z którego zachowało się ponad sześćset skorupki jednego z mięczaków, krążek z kości słoniowej i dwa pierścienie wycięte z margla. Inny ciekawy grób odkryto w miejscowości Dolní Věstonice (ryc. 1). Złożono do niego trzy osoby. W środku ułożona była na plecach najprawdopodobniej kobieta, której po bokach towarzyszyli dwaj młodzi mężczyźni. Kobieta ta miała prawą nogę krótszą i dysplazję kręgosłupa, co świadczyć może, że cierpiała ona na dziedziczną chondrodysplazję. Te i inne pochówki odkryte zostały na terenie osad kultury pawlovskiej, a liczba grobów ze szkieletami wykazującymi patologie jest zbyt wysoka jak na normalną populację. Przypuszcza się więc, że to właśnie w obrębie osad chowano osoby o wyraźnie widocznej niepełnosprawności. Dodatkowo przypuszcza się, że jednostki te za życia mogły w swojej społeczności sprawować praktyki szamańskie. Poglądy te argumentowane są obserwacjami współcześnie żyjących, słabo cywilizacyjnie rozwiniętych ludów¹⁴. Były to więc osoby o znacznej pozycji, mające wręcz duży wpływ na konkretne decyzje podejmowane przez społeczności, do których należały.

Ze środkowej fazy epoki kamienia – mezolitu, znany jest inny przypadek człowieka, który przeżył dzięki wsparciu swoich najbliższych. Świadczą o tym szczątki ludzkie odkryte w miejscowości Afaloubou-Rhummel w Algierii. Mężczyzna ten cierpiał na chroniczne sztywnienie kolan. Nie wiadomo, na czym konkretnie wsparcie to polegało, niewątpliwie jednak bez niego osoba ta nie mogłaby dłużej funkcjonować¹⁵.

Młodsza część epoki kamienia – neolit, rozpoczęła się około 10 000 lat temu na Bliskim Wschodzie. Jej wyróżnienie związane jest między innymi z początkami uprawy roślin i hodowli



Ryc. 1. Potrójny pochówek z Dolních Věstonic

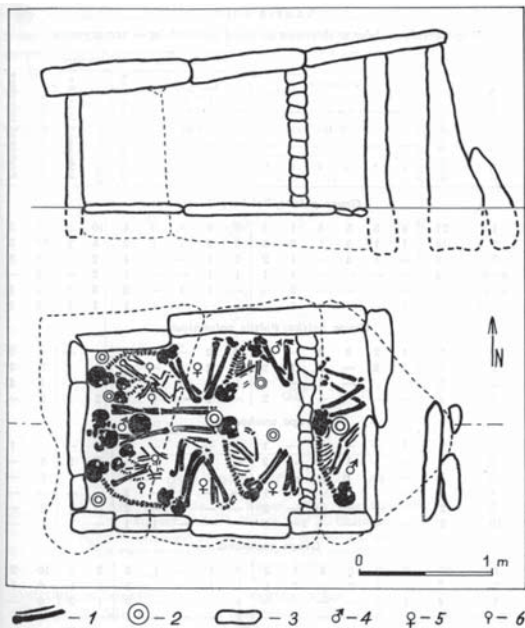
Źródło: M.Oliva, *Civilizace moravského paleolitu a mezolitu*, Brno, Moravské zemské muzeum, 2005, s. 67

¹⁴ J. K. Kozłowski, *Dolny paleolit...*, s. 463–466; M. Oliva, *Civilizace moravského paleolitu a mezolitu*, Brno, Moravské zemské muzeum, 2005, s. 65–68

¹⁵ V. Delattre, R. Sallem, dz. cyt., s. 32

zwierząt, a także wytwarzania naczyń ceramicznych oraz narzędzi z kamienia gładzonego. Z Bliskiego Wschodu gospodarka rolnicza rozprzestrzeniła się w następnych wiekach na kontynent europejski, by w VI tysiącleciu p.n.e. dotrzeć na tereny dzisiejszej Polski. Centrów powstania gospodarki rolniczej na całym świecie było jednak kilka. Wykształciły się one nieco później od ośrodka bliskowschodniego, i niejako niezależnie od niego¹⁶. Choć całość procesu przechodzenia od paleolitycznej gospodarki łowieckiej i zbierackiej do neolitycznej – wytwórczej trwała bardzo długo, to przyłgął do niego termin „rewolucja”. Oczywiście nie można tego pojmować w rozumieniu rewolucji nowożytnych; istotne jest to, że nowy sposób funkcjonowania ludzi był przełomowy. W tym okresie uformowały się nowe kultury, a ich członkowie także niezadługo byli niepełnosprawni.

W miejscowości Wojciechówka na Wołyniu odkryto zbiorowy pochówek neolitycznej kultury amfor kulistych. Kultura ta rozwijała się pod koniec IV tysiąclecia p.n.e. na terenie środkowo-wschodniej Europy¹⁷. W omawianym grobowcu znalazły się między innymi szczątki kulawego mężczyzny (ryc. 2). W centralnej części grobowca wzniesionego z kamienia pochowano dorosłego mężczyznę w wieku około 45–50 lat. Był on ułożony na plecach. Po jego bokach złożono w pozycji skurczonej i twarzą w kierunku środka grobowca dwie kobiety w wieku 45–50 i 40–45 lat. Z kolei każdej z tych



Ryc. 2. Wojciechówka, okręg Żytomierz. Grób masywnej kultury amfor kulistych: 1 – kości, 2 – naczynia, 3 – kamienie, 4 – mężczyzna, 5 – kobieta, 6 – dziecko
Źródło: T. Wiślański, *Podstawy gospodarcze plemion neolitycznych w Polsce północno-zachodniej*, Wrocław-Warszawa-Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1969, s. 43

¹⁶ M. K. Ciałowicz, *Początki cywilizacji na Bliskim Wschodzie i w Egipcie*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. II, *Stary i Nowy Świat. Od „rewolucji” neolitycznej do podbojów Aleksandra Wielkiego*, red. J. Śliwa, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 7; M. Kaczanowska, J. K. Kozłowski, *Europa w dobie neolitu*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. II, *Stary i Nowy Świat. Od „rewolucji” neolitycznej do podbojów Aleksandra Wielkiego*, red. J. Śliwa, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 136; A. Zemanek, J. Wolska-Lenarczyk, *Chiny i Japonia – początki cywilizacji*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. II, *Stary i Nowy Świat. Od „rewolucji” neolitycznej do podbojów Aleksandra Wielkiego*, red. J. Śliwa, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 547; J. Żrałka, *Wczesne kultury Ameryki*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. II, *Stary i Nowy Świat. Od „rewolucji” neolitycznej do podbojów Aleksandra Wielkiego*, red. J. Śliwa, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 576–577

¹⁷ M. Kaczanowska, J. K. Kozłowski, dz. cyt., s. 180

kobiet towarzyszyła dwójka dzieci ułożonych także w pozycji skurczonej i twarzą do środka. Poniżej tej grupy osób położona była para: dziewczyna (16–18 lat) i chłopak (14–16 lat), również w pozycji skurczonej, twarzą do środka. Ostatnią osobą w tym grobowcu był niepełnosprawny mężczyzna w wieku około 30. lat, który dodatkowo miał odmienne od pozostałych cechy antropologiczne. Pochowano go jednak w zachodniej części grobowca, w niewielkim korytarzyku oddzielonym murem z drobnych kamieni od jego pozostałej, większej części, w której leżały omówione wcześniej szczątki. Mężczyzna ten złożony był w pozycji skurczonej i plecami do pozostałych zmarłych¹⁸.

Pochówek ten, tak jak inne jemu podobne, interpretowany jest jako grób urządzony głównie z myślą o zmarłym starszym mężczyźnie (być może lokalnym wodzu). Pozostałe osoby były zabite i złożone do tego grobu właśnie z jego powodu. Pochówek ten został poddany wielosektorowej analizie; uznano między innymi, że towarzyszące mężczyźnie dwie kobiety z dziećmi są świadectwem funkcjonowania małżeństw poligamicznych. Jest to oczywiście tematyka na odrębne rozważania. Tutaj zaznaczyć należy, że mężczyznę o jakimś rodzaju niepełnosprawności jednej z kończyn dolnych uznano za służącego lub wręcz niewolnika mężczyzny starszego lub jego rodziny¹⁹. Sposób jego pochowania wskazuje, że był on kimś odrębnym od tej rodziny, a jednak w stosunkowo mocny sposób z nią złączony. Najprawdopodobniej przez jakiś okres pełnił przy niej swoje posługi i, pomimo jego niepełnosprawności, ówczesna społeczność nie pozbyła się go. Jego kres nastąpił w taki sam sposób, jak innych członków rodziny. Oczywiście – nie wiemy, czy osobnik ten pochodził ze społeczności, w której egzystował w ostatnim czasie swojego życia, czy też (co sugerować mogą jego odrębne cechy antropologiczne) – z innej społeczności. W tym drugim przypadku powstaje zatem pytanie, jak dostał się do wspólnoty, w której ostatecznie spotkała go śmierć? Czy sam wywędrował z obszaru macierzystego, czy też został porwany, a może sprzedany? Na pytania te nie znamy odpowiedzi, samo jednak ich postawienie rzuca światło na możliwości rozpoznania pozycji osoby niepełnosprawnej w omawianym czasie.

W miejscowości Corconne (południowa Francja, region Langwedocja-Roussillon), na innym stanowisku z okresu neolitu, znaleziono szczątki osoby karłowatej, cierpiącej na achondroplazję. Jest to genetycznie uwarunkowana dysplazja kostna, co powoduje (przy prawidłowej długości tułowia) skrócenie długości kończyn i dysmorfie twarzoczaszkową. Rozwój intelektualny osób dotkniętych tą chorobą jest prawidłowy²⁰. Na kości ramieniowej tego osobnika znaleziono ślady, które zinterpretowano jako pozostałość po nekroskopii wykonanej po jego śmierci. Zrobiono ją najprawdopodobniej w celu oceny, dlaczego jego kość

¹⁸ T. Wiślański, *Podstawy gospodarcze plemion neolitycznych w Polsce północno-zachodniej*, Wrocław-Warszawa-Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1969, s. 289

¹⁹ Tamże, s. 299–300, 304–305, 311, 313–315; T. Wiślański, *Dalszy rozwój ludów neolitycznych. Plemiona kultury amfor kulistych*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, t. II, *Neolit*, red. W. Hensel, T. Wiślański, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975, s. 292

²⁰ M. Connor, M. Ferguson-Smith, *Podstawy genetyki klinicznej*, tłum. T. Mazurczak, Warszawa, Polski Związek Wydawnictw Lekarskich, 1998, s. 158

ramieniowa była patologicznie ukształtowana²¹. Zwraca uwagę, że osoba ta żyła w swoim społeczeństwie, a po śmierci jej szczątki wykorzystano do badań, co jest chyba najstarszym obecnie znanym świadectwem tego typu postępowania.

Z kolei w miejscowości Bonifaccio na Korsyce znaleziono szkielet kobiety z okresu neolitu, w którym zaobserwowano anormalne ułożenie lewej dłoni. Było ono skutkiem uszkodzenia nerwu spowodowanego wcześniejszym złamaniem²². Zdarzenie to sprawiło, że stała się ona niepełnosprawna, nie spowodowało jednak wykluczenia przez społeczność, do której należała.

Kolejny etap w rozwoju społeczności pradziejowych to epoka brązu. Związana jest ona, generalnie rzecz biorąc, z rozpowszechnianiem się wykorzystania tego metalu oraz w dużej mierze ze zmianą obrządku pogrzebowego ze szkieletowego na ciałopalny. Najwcześniejsze ślady produkcji brązu śledzić można na obszarze karpacko-dunajskim i kaukaskim już w połowie IV tysiąclecia p.n.e. Z epoki tej, jak na razie, nie dysponujemy archeologicznymi świadectwami wspierania niepełnosprawnych. Kilka takich przykładów znanych jest jednak z następnej epoki żelaza (nazwa także od rozpowszechniającego się w tym czasie metalu). Zaczęła się ona w Europie już w VIII w. p.n.e. i zakończyła w VI w. n.e. wraz z początkiem okresu średniowiecza²³.

Pierwszy z tych przykładów pochodzi z kultury luboszyckiej, która rozwijała się od połowy II w. n.e. przez trzy następne stulecia na terenach ziemi lubuskiej, częściowo Dolnego Śląska, Łużyc i Brandenburgii²⁴. Na eponimicznym cmentarzysku tej kultury w Luboszycach odkryto ponad dwieście jednostkowych ciałopalnych grobów jamowych. Z naszego punktu widzenia interesujący był grób nr 202, odkryty na głębokości 70 cm poniżej poziomu terenu. Jama grobowa miała kształt kociołkowaty (o średnicy 55 cm i głębokości 30 cm). Wypełniona ona była piaskiem zawierającym domieszkę miazgi z węgla drzewnych²⁵. W grobie tym złożono przepalone szczątki kobiety w wieku *Adultus*, której rekonstruowana wysokość wynosiła 156,3 cm. Na nasadzie lewej kości promieniowej dalszej stwierdzono pourazowe zrośnięcie stawu łokciowego²⁶. Nie wiadomo oczywiście, jakiemu urazowi uległa ta kobieta. Niewątpliwie jednak musiała od swojego otoczenia dostać jakiegoś rodzaju wsparcie w okresie zrastania się stawu. Najprawdopodobniej później też skutki tego urazu dawały jej się

²¹ V. Delattre, R. Sallem, dz. cyt., s. 27

²² Tamże, s. 29

²³ J. Chochorowski, *Społeczności epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. II, *Stary i Nowy Świat. Od „rewolucji” neolitycznej do podbojów Aleksandra Wielkiego*, red. J. Śliwa, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 382; M. Salamon, dz. cyt., s. 5

²⁴ P. Kaczanowski, J. K. Kozłowski, *Najdawniejsze dzieje ziem polskich (do VII w.)*, [w:] *Wielka historia Polski*, red. S. Grodziski, J. Wyrozumski, M. Zgórniak, t. I, Kraków, Oficyna Wydawnicza Fogra, 1998, s. 166, 256

²⁵ G. Domański, *Cmentarzysko w Luboszycach (II-IV w.)*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1982, s. 31

²⁶ G. Gralla, *Ekspertyza antropologiczna szczątków ciałopalnych z Luboszy. III część – groby i cmentarzyska warstwowe z okresu wpływów rzymskich*, [załącznik w:] G. Domański, *Cmentarzysko w Luboszycach (II-IV w.)*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1982, s. 207–208

we znaki. Była ona jednak pełnoprawnym członkiem swojej społeczności, o czym świadczy chociażby pochowanie jej na wspólnej nekropolii. Zaznaczyć należy, że badanie przepalonych szczątków ludzkich jest niezwykle trudne; tym cenniejsze jest zatem uchwycenie w tego typu materiale chociażby drobnych śladów nawet chwilowej niepełnosprawności. Kremacja zwłok, która na masową skalę rozpoczęła się już w epoce brązu, tłumaczy być może, że z tego okresu nie poznano jeszcze świadectw niepełnosprawności.

Inne ślady świadczące o wspieraniu osób niepełnosprawnych odkryto u Gotów zamieszkujących w III-IV w. n.e. Kotlinę Hrubieszowską na Lubelszczyźnie. Groby znajdujące na cmentarzyskach tej kultury we wspomnianym rejonie wykazują liczne zmiany patologiczne. Nierówne długości kończyn oraz krzywica kręgosłupa była wynikiem powszechnej awitaminozy i niedożywienia. Bardzo liczne są też źle zrosnięte złamania kończyn. Ludność tej kultury stosowała dwa rodzaje wsparcia dla osób dotkniętych takim rodzajem niepełnosprawności. Najprawdopodobniej stosowano interwencje chirurgiczne, o czym świadczy lancet odkryty w jednym z grobów w miejscowości Masłomęcz. Z kolei dzięki znaleziskom w grobie odkrytym w miejscowości Gródek nad Bugiem stwierdzono inny rodzaj wsparcia. Mianowicie – w okolicach źle zrosniętych złamań zawieszano niewielkie pojemniczki z brązu, zawierające najprawdopodobniej „leki” mające uśmierzać ból, który z pewnością dawał się we znaki przy zmianach pogody. Najprawdopodobniej zabieg ten miał charakter bardziej magiczno-zapobiegawczy niż typowo leczniczy²⁷.

Całkiem nowoczesny sposób wsparcia otrzymała kobieta, której szczątki odkryto w miejscowości Bobigny (region Île-de-France na północny wschód od Paryża). Znalezione tam specjalny aparat wykonany z metalu, który miał ułatwiać utrzymywanie wyprostowanej postawy, co było niemożliwe bez tego urządzenia ze względu na niepełnosprawność spowodowaną kostniejącym zapaleniem mięśni²⁸. Choroba ta polega między innymi na twardnieniu tkanki międzymięśniowej, w wyniku czego mięśnie są wtórnie uszkodzane wskutek ucisku przez masę kostną²⁹. Znalezione to pochodzi z czasów kultury lateńskiej (w uproszczeniu celtyckiej), rozwijającej się w Europie w pięciu ostatnich stuleciach p.n.e.³⁰.

Podobnych przykładów ukazujących traktowanie osób z niepełnosprawnością w pradziejach można by z pewnością przytoczyć więcej. Przybywa ich też wraz z postępem badań archeologicznych. Istotne jest tu zwrócenie uwagi, że to właśnie dyscyplina naukowa, jaką jest archeologia, może rozświetlić te najstarsze dzieje ludzkości pod względem sposobów traktowania i wspierania osób niepełnosprawnych w tych czasach. Przykłady te wskazują,

²⁷ A. Kokowski, *Archeologia Gotów. Goci w Kotlinie Hrubieszowskiej*, Lublin, ideaMEDIA, 1999, s. 79–80

²⁸ V. Delattre, R. Sallem, dz. cyt., s. 27

²⁹ I. Hausmanowa-Petrusewicz, *Choroby mięśni*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1993, s. 143

³⁰ P. Kaczanowski, *Europa barbarzyńska*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. III, *Świat okresu cywilizacji klasycznych*, red. A. Krawczuk, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 447

że choć niewątpliwie sytuacja takiego człowieka była często bardzo trudna, to jednak nie zawsze był on pozbawiony pomocy i szans na funkcjonowanie w swojej grupie.

Starożytne cywilizacje klasyczne

Okres starożytnych cywilizacji klasycznych jest czasem, w którym po raz pierwszy pojawiają się źródła wskazujące na usuwanie osób niepełnosprawnych poza nawias społeczeństwa. W pierwszej kolejności wskazać należy w tym miejscu na poglądy dwóch wielkich filozofów starożytnych. Pierwszym z nich był ateńczyk Platon, żyjący w latach 427–347 p.n.e.³¹. Nawoływał on do porzucania kalekich dzieci. Uważał, że „[...] dzieci lepszych ludzi [...]”, gdyby rodziły się w nadmiarze, należy oddawać do ochronek lub mamek mieszkających w określonej dzielnicy miasta. Natomiast „[...] dzieci tych gorszych, gdyby się tym innym jakieś ułomne urodziło, to też w jakimś miejscu, o którym się nie mówi i nie bardzo wiadomo, gdzie by ono było, ukryją, jak się należy”³². Drugim z nich jest Arystoteles, z pochodzenia Macedończyk, uczeń Platona, żyjący w latach 384–322 p.n.e.³³. Ten filozof z kolei zalecał niewychowywanie dzieci niepełnosprawnych: „W kwestii usuwania czy wychowywania noworodków winno obowiązywać prawo, by nie wychowywać żadnego dziecka wykazującego kalectwo”. Według niego jednym ze sposobów, by nie rodziły się dzieci „[...] niedostatecznie rozwinięte na ciele i umyśle [...]” było płodzenie potomstwa przez rodziców, którzy nie są zbyt młodzi ani zbyt starzy³⁴. Wynikało to, jak się wydaje, z jego ogólnych poglądów na politykę i prawo³⁵. Filozof ten miał zresztą do osób niepełnosprawnych stosunek pogardliwy, co także było konsekwencją tychże poglądów. To właśnie do tych jednostek porównywał różne ludy barbarzyńskie, które żyją (jego zdaniem) tylko życiem zmysłowym i pozbawione są zdolności myślenia: „Kto bowiem z natury jest taki, że boi się wszystkiego, nawet chrobotu myszy, ten objawia tchórzostwo iście zwierzęce; u innych wystąpiła obawa przed kotem, która była chorobliwa; także spomiędzy ludzi umysłowo upośledzonych jedni to istne zwierzęta, jak ci, co z natury pozbawieni są zdolności myślenia i żyją życiem zmysłowym tylko, np. niektóre ludy barbarzyńskie, zamieszkujące dalekie kraje; upośledzenie innych jest wynikiem chorób, jak np. epilepsji, lub skutkiem obłąkania”³⁶.

Poglądy te korespondowały najprawdopodobniej ze zwyczajem panującym w starożytnej Grecji, zgodnie z którym dzieci kalekie były w różny sposób porzucane. Najbardziej znanym tego przykładem są praktyki w Sparcie, gdzie człowiek był od urodzenia podporządkowany państwu, które organizowało całe jego życie. W tym państwie-mieście jedynie dzieci zdrowe

³¹ A. Krawczuk, *Historia starożytnych Greków do czasów Aleksandra Wielkiego*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyzumski, t. III, *Świat okresu cywilizacji klasycznych*, red. A. Krawczuk, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 180

³² Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010, s. 212

³³ A. Krawczuk, dz. cyt., s. 180

³⁴ Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010, s. 211

³⁵ J. Vanier, *Smak szczęścia*, tłum. A. Kuryś, Warszawa, Wydawnictwo Księży Marianów, 2001, s. 162–170

³⁶ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007, s. 220

miały prawo do życia. Wszystkie inne (słabe, ułomne) porzucano w górach³⁷. Tego typu postępowanie wiązało się ponadto z powiązaniem niepełnosprawności z urokiem rzucanym przez bogów, którzy karali społeczeństwo właśnie poprzez narodziny ułomnego dziecka³⁸.

Postępowanie takie właściwe jest w dużej mierze dla Sparty z VI w. p.n.e., kiedy to zmieniła się ona w totalny organizm militarny³⁹. Że niekoniecznie tak było wcześniej, przekonują może historia kulawego poety – Tyrtajosa, tworzącego w połowie VII w. p.n.e. Był on najprawdopodobniej Ateńczykiem, który został wysłany do Sparty w okresie jej wojny z sąsiadującą od zachodu Mesenią. Początkowo, w czasie tej wojny, Spartanie ponosili klęski i zwrócili się do Ateńczyków o przysłanie posiłków wojskowych. Ci jednak zamiast tego posłali Spartanom poetę. Jego elegie wojenne tak pobudziły Spartan do walki, że szala zwycięstwa przechyliła się na ich korzyść. Do dnia dzisiejszego zachowały się niewielkie tylko fragmenty twórczości Tyrtajosa. Ta jej część, która zachęcała Spartan do walki, opierała się na podstawowym przesłaniu – że piękną śmiercią jest zginąć podczas walki w pierwszym szeregu bitewnym. W innych swoich utworach poeta ten zachęcał obywateli do zgody, do przestrzegania prawa i nawoływał do przywracania ładu w państwie⁴⁰. Jest to najprawdopodobniej pierwszy znany przykład niepełnosprawnego poety, który najprawdopodobniej z powodzeniem znalazł swoje miejsce w ówczesnej Sparcie. Wsparcie jej mieszkańców dla Tyrtajosa polegało przede wszystkim, jak się wydaje, po prostu na jego akceptacji, a potem – na przyjęciu jego twórczości.

Poza tym w greckiej twórczości literackiej spotkać można ciekawe wzmianki dotyczące niepełnosprawności. W pierwszej kolejności wspomnieć tu należy o znanym z *Iliady* bogu Hefajstosie. Urodził się on z jakimś rodzajem kalectwa. Jego matka Hera, wstydząc się jego wyglądu, zrzuciła go z Olimpu. Hefajstos w wyniku upadku nie odniósł większych szkód i został uratowany przez dwie boginie: Tetydę i Eurynome. W zorganizowanej dla niego kuźni zaczął wytwarzać piękne drobne przedmioty. Gdy o wszystkim dowiedziała się jego matka, zabrała go z powrotem na Olimp, skąd po jakimś czasie został znowu zrzucony, tym razem przez swego ojca Zeusa. Po pogodzeniu się z ojcem wrócił na Olimp i już na stałe przyłgnął do niego pseudonim „kulawy” lub „krzywonogi”. Hefajstos słynął z wyrabiania pięknych i użytecznych przedmiotów, takich jak: haftki, zausznice, łańcuszki, paski, dwadzieścia trójnogów do przyozdobienia pałacu Zeusa oraz swego rodzaju dzieło życia – zbroja dla Achilleusza⁴¹. Opisany przykład potwierdza, że w starożytnej Grecji jednak pozbywano się dzieci z niepełnosprawnością. Wskazuje on jednak także i na to, że znajdowały się osoby (w tym

³⁷ J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992, s. 148

³⁸ V. Delattre, R. Sallem, dz. cyt., s. 27

³⁹ A. Krawczuk, dz. cyt., s. 83

⁴⁰ *Słownik kultury antycznej*, red. L. Winniczuk, Warszawa, Wiedza Powszechna, 1991, s. 437; A. Krawczuk, dz. cyt., s. 59, 67

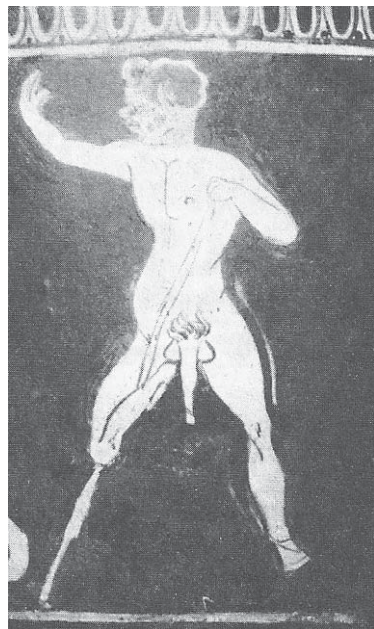
⁴¹ Homer, *Iliada*, tłum. F. K. Dmochowski, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1990, s. 96–97; R. Graves, *Mity greckie*, tłum. H. Krzeczowski, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1992, s. 89; *Słownik...*, dz. cyt., s. 12–13, 178–179

wypadku boginie), które otaczały je opieką. Poza tym jest to znakomita ilustracja posiadanych zdolności i przydatności dla społeczeństwa, pomimo ewidentnego kalectwa, któremu dodatkowo towarzyszył przez pewien okres brak akceptacji ze strony najbliższych. Nie sposób się oprzeć stwierdzeniu, że kuźnia, w której Hefajstos tworzył swoje piękne przedmioty, mogłaby być nazwana pierwowzorem współczesnych warsztatów terapii zajęciowej.

Jest wielce prawdopodobne, że utrwalony w *Iliadzie* obraz kulawego boga-kowala jest echem bardzo rozpowszechnionej tradycji, zgodnie z którą kowale byli celowo okaleczani. Czytelne jest to w rejonach nawet bardzo odległych od siebie (np. Afryka lub Skandynawia). Postępowanie takie wynikało z dużej roli, jaką odgrywał kowal, którego ze względu na znajomość sztuki odlewniczej uważano za swego rodzaju czarownika. Przez okaleczenie go zapobiegano niejako jego potencjalnemu przejściu na stronę wroga⁴². Byłby to więc swego rodzaju przykład „odwrócony”, gdzie dla danej społeczności było wręcz pożądane, by jeden z jej członków był niepełnosprawny. Nie wyklucza to oczywiście możliwości, że kowalami stawali się ludzie kulejący od urodzenia.

Starożytna Grecja dostarcza też przykładów wspierania osób, które stały się niepełnosprawne w wyniku amputacji nogi. Konstruowano dla nich wtedy specjalną protezę. Z II w. p.n.e. pochodzi pierwsze przedstawienie tego typu urządzenia, ukazane na wazie helleńskiej (ryc. 3). W tym wypadku proteza ma kształt wąskiej tyczki, zastępującej część prawej kończyny dolnej poniżej kolana.

Wspieranie niepełnosprawnych za pomocą protezy było jednak wynalazkiem o wiele wcześniejszym. Wspominają o tym już staroindyjskie *Rygwedy*, które mówią o mędrcach opatrujących rany wojenne poprzez (między innymi) golenie kikutów okaleczonych kończyn. Zabieg ten odbywał się przy użyciu rośliny soma, którą wykorzystywano do uśmierzania bólów. Poza tym mędracy ci specjalizowali się w wytwarzaniu „sztucznych kończyn”, czyli protez. Jak wynika z tego samego źródła – nie pracowali oni charytatywnie i stosunkowo szybko doszli do wniosku, że rozwój tego typu usług (jak również wielu innych z dziedziny medycyny) może mieć konkretny wymiar finansowy. Owo swego rodzaju sprzężenie zwrotne zaowocowało późniejszym rozwojem chirurgii w tej części świata⁴³. Sprzęże-



Ryc. 3. Starożytna Grecja – fragment wazy hellenistycznej z II w. p.n.e. z przedstawieniem protezy nogi

Źródło: J.Thorwald, *Dawna medycyna jej tajemnice i potęga*, tłum. A. Bandurski, J. Sczaniecka, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990, s. 199

⁴² R. Graves, dz. cyt., s. 89–90

⁴³ J. Thorwald, *Dawna medycyna jej tajemnice i potęga*, tłum. A. Bandurski, J. Sczaniecka, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990, s. 199

nie to, jak się wydaje, miało dobre skutki, ponieważ wiele osób, które z powodu kalectwa mogły potencjalnie znaleźć na marginesie społeczeństwa, poprzez tego typu wsparcie otrzymały niejako „drugie życie”.

Ciekawym przykładem jest też starożytna Mezopotamia, gdzie „narodziny potworka” traktowane były jako wróżba. Wynikało to między innymi z faktu, że ludy zamieszkujące ówczesną Mezopotamię uprawiały wróżbiarstwo na bazie wielu różnych przesłanek, a samo w sobie stanowiło dla nich ważną dyscyplinę naukową. Poskutkowało to stworzeniem astrologii przez późniejszych Babilończyków⁴⁴. Trudno określić jednak, jak poza tym traktowano osoby z niepełnosprawnością w Mezopotamii – już po ich narodzinach i po „wykorzystaniu” ich w charakterze wróżby.

Jednocześnie jednak w Mezopotamii rozwijała się medycyna, a jedną z jej domen było leczenie złamanych kończyn i uwalnianie ludzi od związanej z tym niepełnosprawności. Umiejętność ta była najprawdopodobniej stosunkowo szeroko rozpowszechniona, skoro znalazła się wśród wielu różnych uregulowań tzw. kodeksu Hammurabiego (1728–1686 p.n.e.). Zamieszczony on został na steli przedstawiającej tego władcę, któremu bóg Szamasz przekazuje trzysta praw. Jedno z nich brzmi: „Jeżeli lekarz wyleczy złamaną kończynę wolnego człowieka [...], to chory ma lekarzowi dać 5 miar srebra”. Jest to pierwsze znane w historii tego typu uregulowanie prawne⁴⁵. Świadczy ono niewątpliwie o wysokim statusie lekarza, jednocześnie jednak normując relację lekarz – chory (niepełnosprawny), daje temu drugiemu jakiś rodzaj pewności, że nie zostanie on bez pomocy, jeżeli znajdzie się w sytuacji tego wymagającej. Można rzec, że to pierwsze znane w historii unormowanie prawne jest swego rodzaju zapowiedzią późniejszych (głównie nowożytnych) ustaw, dających wsparcie osobom z niepełnosprawnością.

Z kolei w starożytnym Egipcie niepełnosprawne dzieci otaczano współczuciem, jako te, które zostały dotknięte łaską bogów. Przypuszcza się, że na taką postawę miała wpływ kultura hebrajska, gdzie niepełnosprawnych traktowano z dobrocią⁴⁶. Całkowitym ewenementem w historii starożytnego Egiptu jest jednak traktowanie osób karłowatych. Już od czasów pierwszej dynastii (około 3188–2815 p.n.e.) znane są stele nagrobne przedstawiające karłów, które znajdowane były pośród pochówków przy grobach władców w Abydos. Osoby karłowate, szczególnie w okresie Starego Państwa (2740–2168 p.n.e.), zajmowały się złotnictwem i jubilerstwem, pracując dla faraonów.

Jednym z najbardziej znanych karłów był Seneb, żyjący w okresie panowania V dynastii (około 2500–2350 p.n.e.) lub na przełomie dynastii V i VI. Był zarządcą pałacowych tkaczy, a także nadzorcą innych karłów. Sprawował również funkcje zarządcy administracji

⁴⁴ G. Clark, dz. cyt., s. 120

⁴⁵ J. Thorwald, dz. cyt., s. 126

⁴⁶ V. Delattre, R. Sallem, dz. cyt., s. 27

Dolnego Egiptu⁴⁷. Jego żona, o wroście prawidłowym, tytułowana była księżniczką. Seneb wraz z żoną i dwójką dzieci znany jest ze steli nagrobnej o wysokości 33 cm, która została znaleziona na nekropolii w Gizie⁴⁸. Przedstawienie to ukazuje pełną pokój i szczęścia rodzinę. Była ona niewątpliwie wsparciem dla Seneba, tak jak i egipski system prawny, włączający osoby karłowate do społeczeństwa i pozwalający im pełnić często odpowiedzialne funkcje na wysokich stanowiskach.

Dodatkowo wspomnieć należy innego karła Chnumhotepa. Żył on najprawdopodobniej w czasach VI dynastii (około 2348/2318–2198/2168 p.n.e.). Sprawował funkcję „nadzorca szatni”⁴⁹. Znany jest przedstawiający go posążek o wysokości 46 cm.

Potwierdzeniem szczególnej roli osób karłowatych w starożytnym Egipcie jest niedawne odkrycie polskich archeologów, dokonane w miejscowości Tell El-Farcha. Podczas prowadzonych tam wykopalisk znaleziono ogromny depozyt, w którego skład wchodziły naczynia z gliny, kamienia i fajansu, a także grzechotki, pionki do gier i paciorki oraz różnego rodzaju figurki, przedstawiające między innymi karłów. Jest to, jak do tej pory, największy zbiór tego typu przedstawień odnaleziony w tym kraju. Dodatkowo – figurki te zostały wykonane z kunsztem niespotykanym u innych tego typu wczesnych rzeźb z początków istnienia państwa egipskiego⁵⁰.

Jak się wydaje, w starożytnym Egipcie wspierano nie tylko osoby karłowate. Z czasów XVII-XX dynastii (1567–1085 p.n.e.) znany jest ciekawy przypadek odźwiernego o imieniu Ruma, który był niepełnosprawny w wyniku doznanego paraliżu dziecięcego. Jest on centralną postacią staroegipskiej płaskorzeźby nagrobnej, na której widać ewidentnie, że jedną nogę ma krótszą, i że musi podierać się specjalną laską. Głównym tematem tej płaskorzeźby jest ofiara dla syryjskiej bogini Isztar, która była znana także w Egipcie. Była to prośba o ulgę w chorobie, z której powodu stał się kaleką mogącym poruszać się tylko przy pomocy specjalnej laski. Istotne jest, że na omawianym nagrobku niepełnosprawnemu Rumie towarzyszy rodzina – żona i dziecko. Znane są także szczątki Rummy, które wskazują, że jego lewa noga była krótsza od prawej o około 8 cm. Do jego grobu, w pewnym sensie jako świadectwo jego niepełnosprawności, złożono także laskę, którą się podpierał⁵¹. Oczywiście interpretacja, że był on niepełnosprawny z powodu przeżytego paraliżu dziecięcego, może być dyskusyjna. Nie ulega jednak wątpliwości, że Ruma miał ogromne wsparcie, przede wszystkim w swojej rodzinie. Pełnił też istotną funkcję społeczną jako odźwierny, co także

⁴⁷ F. Daumas, *Od Narmery do Kleopatry*, tłum. I. Zawadzka, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973, s. 423; J. Śliwa, *Państwa i ludy wschodniej części basenu Morza Śródziemnego (około 3000/2900–332 p.n.e.)*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. II, *Stary i Nowy Świat. od „rewolucji” neolitycznej do podbojów Aleksandra Wielkiego*, red. J. Śliwa, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 252, 260

⁴⁸ F. Daumas, dz. cyt., s. 202

⁴⁹ Tamże, s. 154; J. Śliwa, dz. cyt., s. 262

⁵⁰ J. Lamparska, *Egipt pierwszych faraonów*, „National Geographic” 2009, Nr 1 (112), s. 31

⁵¹ J. Thorwald, dz. cyt., s. 47

wskazuje, z jednej strony, na jego umiejętności i kompetencje, z drugiej – na akceptację ze strony swojej społeczności. Najwyższym wyrazem tej akceptacji jest jego pochówek (balsamowanie) i złożenie go do grobu z artystycznie wykonaną stelą nagrobną. Oczywiście wsparciem była też specjalna laska, którą się posługiwał.

Medycyna w starożytnym Egipcie stała na stosunkowo wysokim poziomie⁵². Opisane przykłady wspierania w tym czasie niepełnosprawnych mogą być tego pochodną. Niewątpliwie było nią także wspieranie tych, którzy nabyli dysfunkcji w wyniku urazów, których konsekwencją były złamania, nawet tak skomplikowane jak podwójne złamanie podudzia. W starożytnym Egipcie złamania nie tylko nastawiano, ale po nastawieniu kończyny były unieruchamiane za pomocą różnej wielkości rurokształtnych odcinków kory. Poza tym pierwowzorem współczesnych opatrunków gipsowych były wtedy linae opaski nasączone asfalem lub kleistymi gumowymi żywicami⁵³.

Bardzo ciekawie przedstawia się też kwestia pomocy niepełnosprawnym w starożytnej peruwiańskiej kulturze Mochica (Moche). Rozwijająca się ona na północnym wybrzeżu Peru od około 100 do 800 r. n.e.⁵⁴. Ludność tej kultury pozostawiła w wytwarzanych przez siebie figurkach ceramicznych liczne świadectwa nękających ją chorób. Konsekwencją części z nich była amputacja kończyn, w wyniku czego dana osoba nabywała niepełnosprawności. Jednostek tych nie odrzucano ze społeczeństwa, a wspomagano je, wytwarzając dla nich protezy. Z badań archeologicznych znane są drewniane, wydrążone cylindry, które wsuwano na kikut. W jednym przypadku znaleziono nawet na goleni mumii drewniany czop, służący za podporę po amputacji stopy⁵⁵.

Ciekawą sytuację śledzić można w starożytnym Rzymie, gdzie, w odróżnieniu od Greków i innych ludów indoeuropejskich, stosowano trójczłonowe nazwiska. Pierwszym z tych członów było imię (np. Gaius), drugim zaś – imię rodowe (np. Julius). Trzeci człon, to przydomek (np. Caesar – „o bujnych włosach”). Przydomków tych była zresztą mnóstwo, np.: Cycero („groszek”), Brutus („głupek”), Cato („surowych obyczajów”) lub Pulcher („piękny”). Były także przydomki, które zwracały uwagę na cechy anatomiczne, np.: Flaccus („o wielkich uszach”) lub Mancinus („ułomny”). Ten system nazwisk właściwy był dla całego społeczeństwa – dla warstw zarówno wyższych, jak i niższych⁵⁶. Ostatni ze wspomnianych przydomków wskazuje, że w społeczeństwie rzymskim żyły i w jakiś sposób, przynajmniej częściowo, były akceptowane osoby niepełnosprawne. Nadanie im przydomku „ułomny”

⁵² Tamże, s. 81

⁵³ Tamże, s. 58

⁵⁴ J. Zrałka, *Nowy Świat w okresie rozwoju wielkich kultur i cywilizacji*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. III, *Świat okresu cywilizacji klasycznych*, red. A. Krawczuk, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 713

⁵⁵ J. Thorwald, dz. cyt., s. 298–299

⁵⁶ J. A. Ostrowski, *Rozwój i upadek Imperium Romanum*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. III, *Świat okresu cywilizacji klasycznych*, red. A. Krawczuk, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 219

mogło być oczywiście pewnym rodzajem stygmatyzacji, bardziej jednak świadczyło o włączeniu ich w strukturę społeczną starożytnego Rzymu, co samo w sobie było niewątpliwie wielkim wsparciem.

Cywilizacja starożytnego Rzymu, jak się wydaje, łagodniej traktowała niepełnosprawnych. Nie oznacza to jednak, że nie byli oni przedmiotem sarkastycznych i obraźliwych zachowań, jak chociażby kulawy (a dodatkowo jękający się) cesarz Klaudiusz, panujący w latach 41–54 n.e.⁵⁷. Nie można wykluczyć, że samo imię Klaudiusz wywodzi się od łacińskiego rzeczownika *claudico* – kuleć, utykać, chwiać się, wahać⁵⁸.

Wyjątkowa, jak na czasy starożytne, informacja na temat wspierania osób z niepełnosprawnością intelektualną pochodzi z Indii, gdzie w V w. n.e. powstała książka nieznanego autora pod tytułem *Panczatantra* (w wolnym tłumaczeniu „Przyjaciel wiedzy i lecznictwa”). W książce tej najprawdopodobniej po raz pierwszy wyodrębniono upośledzenie umysłowe spośród ogółu chorób psychicznych. Poza tym wskazano pewne możliwości kształcenia osób z tym rodzajem niepełnosprawności⁵⁹.

Na koniec tego rozdziału wspomnieć należy o Biblii, gdzie niesprawność (a także różne choroby) przez ludzi występujących na jej kartach uznawane były jako kara za grzechy, chociaż (jak to wcześniej wspomniano) osoby niepełnosprawne były traktowane z dobrocią. Można podać tu chociażby przykład ludzi odwiedzających trędowatego Hioba, którzy niejednokrotnie wskazywali na grzech, jako przyczynę jego choroby (np. Hi 22, 1-30). Podobne myślenie wykazywali często ludzie z Nowego Testamentu, co szczególnie widoczne jest w Ewangeliach. Chodzi tu głównie o osoby pojawiające się w kontekście działalności Jezusa. Nawet Jego uczniowie zadawali pytanie, kto zgrzeszył, że pewien człowiek urodził się niewidomy – on, czy jego rodzice? (J 9, 1-2). Zaznaczyć jednak należy diametralnie inne podejście w tym względzie centralnej postaci Nowego Testamentu – Jezusa, który zwracał uwagę na godność każdej osoby, w tym także tej dotkniętej chorobą i niepełnosprawnością. Oprócz licznych przykładów uzdrowień od rozmaitych chorób, znane są też przykłady uzdrowienia niepełnosprawnych, np. uzdrowienie chromego nad sadzawką Owczą w Jerozolimie (J 5, 1-9). Uzdrawienia te odbywały się zawsze z poszanowaniem godności osób uzdrawianych i niejako wytyczały im drogę na dalsze życie.

Średniowiecze

Współczucie ze strony Jezusa dla osoby z niepełnosprawnością, połączone z poszanowaniem jej godności, przyczyniło się niewątpliwie do upowszechniania w średniowieczu opieki nad tymi jednostkami. Miało to ścisły związek z chrześcijaństwem – religią wówczas

⁵⁷ V. Delattre, R. Sallem, dz. cyt., s. 27

⁵⁸ J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, 2005, s. 158

⁵⁹ M. Balcerk, *Rozwój wychowania i kształcenia dzieci upośledzonych umysłowo. Zarys historyczny*, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1981, s. 23

prężnie się rozwijającą. Oczywiście – kondycja niepełnosprawnych w tym okresie nie była do pozazdroszczenia, co bardzo sugestywnie opisał francuski historyk Robert Fossier. Przynajmniej – inwalidztwo w rozumieniu ludzi średniowiecza wynikać miało z woli bożej i było wynikiem grzechów danej osoby lub jej rodziców. A po drugie – widoczne były wprawdzie oznaki pomocy i wsparcia, ale wynikały one nie tyle z miłosierdzia i uznania, co z resztek litości lub pobłażliwości⁶⁰. Poza tym na jednostki niepełnosprawne patrzono jako na niezdolne do pracy i często były ukazywane na targach i jarmarkach jako różnego rodzaju kurioza. Dodatkowo umieszczano je w grupie ludzi, których uważano za niemożliwych do zasymilowania: żebraków, biednych i szaleńców⁶¹.

Wydaje się jednak, że pomimo tak zarysowanego podejścia do osób niepełnosprawnych, i w tym okresie odnaleźć można wiele przykładów ich wspierania. Pierwszym z nich, który się od razu nasuwa, jest zakładanie i funkcjonowanie szpitali. Powstawały one jako forma realizacji chrześcijańskiego nakazu miłosierdzia. Szpitale zakładane były przez fundatorów i wspomagane przez dobroczyńców oraz ich bliskich, którzy często traktowali je jako swego rodzaju potencjalną „kartę przetargową” na czekającym ich Sądzie Ostatecznym. Podopieczni w szpitalach otrzymywali nie tylko potrzebną im pomoc; wymagano od nich modlitwy za swoich dobroczyńców, która miała skracać ich męki czyśćcowe⁶².

Genezy szpitala należy szukać we wzorcach bizantyjskich oraz w regule benedyktyńskiej, które nakazywały przeznaczanie części dochodów na potrzeby przybyszów i najuboższych. Niewątpliwie przełomowe było tu postanowienie synodu w Akwizgranie z 816 r., który nakazywał, by przy każdej katedrze w Cesarstwie (odnowionym w 800 r. w wyniku koronowania Karola Wielkiego na cesarza przez papieża Leona III) zakładać pomieszczenia dla biednych i przybyszów⁶³.

Szpitaly w tym czasie, jak i jeszcze często w okresie nowożytnym, nie przypominały oczywiście placówek we współczesnym tego słowa rozumieniu. Były to raczej instytucje – przytułki dla wszystkich, którzy potrzebowali jakiegokolwiek pomocy: chorych, ubogich, podrzutków⁶⁴. Instytucje te w omawianym okresie były zasadniczo domeną Kościoła katolickiego, a pierwsze z nich (np. w Polsce w XII-XIII w.) prowadzone były głównie przez zakony. Od XIV w. w Polsce pojawiają się szpitale prepozyturalne – miejskie. Związane to było z ogromnym rozwojem miast w tym czasie. Szpitale takie lokowano poza murami

⁶⁰ R. Fossier, *Ludzie średniowiecza*, tłum. A. Czupa, Kraków, Wydawnictwo WAM, 2009, s. 13–14, 20, 59, 363

⁶¹ V. Delattre, R. Sallem, dz. cyt., s. 27–28

⁶² M. Słoń, *Szpitaly średniowiecznego Wrocławia*, Wrocław, Wydawnictwo NERITON, Instytut Historii PAN, 2000, s. 7

⁶³ Tamże, s. 12; A. Waško, *U początków Europy Zachodniej. Państwo Karolingów*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. IV, *Kształtowanie średniowiecza*, red. M. Salamon, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 251

⁶⁴ S. Litak, *Szpitaly w Polsce przedrozbiorowej. Rozwój i problematyka*, [w:] *Szpitalnictwo w dawnej Polsce*, red. M. Dąbrowska, J. Kruppé, Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, 1998, s. 13

miejskimi⁶⁵. Nie różniły się one jakoś zasadniczo od szpitali wcześniejszych, a służyły także wszystkim potrzebującym, w tym też osobom z różnymi rodzajami niepełnosprawności⁶⁶.

Szpitaly w miastach zachodniej Europy powstawały wcześniej, co wiązało się z wcześniejszym tworzeniem się na masową skalę tego typu organizmów. Z czasem szpitale przykatedralne, a także inne, zaczęły wyodrębniać się w niezależne placówki i przechodziły pod zarząd rady miejskiej, choć nadal uważane były za placówki kościelne⁶⁷.

Nie sposób w tym miejscu omawiać szerzej problematykę szpitalnictwa w średniowieczu. Wspomnieć jednak należy przynajmniej o kilku przykładach tego typu instytucji, wskazując na ośrodki najbliższe. Na przykład w samym Wrocławiu w średniowieczu istniało około dziesięciu instytucji o charakterze szpitalnym. Wymienić tu należy na przykład szpital przy konwencie Św. Ducha, założony na początku XIII w. przez zakon augustianów, za zezwoleniem księcia Henryka Brodatego. Znajdował się on na lewym brzegu Odry, między dzisiejszą Halą Targową a pl. Polskim⁶⁸. Następny szpital – św. Macieja, przy klasztorze konwentu krzyżowców z gwiazdą, założony po 1241 r., był fundacją książęcą. Położony był także na lewym brzegu Odry, przy skrzyżowaniu dzisiejszej ul. Szewskiej i ul. Grodzkiej. Na jego powstanie duży wpływ miała księżna Jadwiga (późniejsza święta), żona Henryka Brodatego⁶⁹. Kolejna placówka szpitalna we Wrocławiu – szpital Bożego Ciała, została założona przez radę miasta. Miało to mieć miejsce po 1317 r., a impulsem do tego była klęska głodu, która w tym właśnie roku nawiedziła cały Śląsk. Szpital ten znajdował się przed ówczesną Bramą Świdnicką, czyli w obrębie dzisiejszego domu handlowego „Renoma”⁷⁰.

Bardzo ciekawy jest przykład placówki specjalistycznej, ukierunkowanej na opiekę nad dziećmi. Mowa tu o szpitalu Bożego Grobu, założonym około 1411 r. przed pierwszą Bramą Mikołajską (przy skrzyżowaniu ul. św. Mikołaja i ul. Nowy Świat). Nie od razu został on sprofilowany; stało się to około połowy XV w., co nie oznacza, że nie przyjmowano w nim także dorosłych. To wyspecjalizowanie jednak i skoncentrowanie głównie na dzieciach było dużą nowością w ówczesnej Europie i wystawiało miastu jak najlepszą wizytówkę⁷¹. Natomiast najprawdopodobniej w latach sześćdziesiątych XV w. powstał wielki szpital św. Barbary, zlokalizowany przed drugą Bramą Mikołajską, w sąsiedztwie dzisiejszej cerkwi Narodzenia Przenajświętszej Bogarodzicy⁷². W mieście istniały poza tym dwa leprozoria i szpital dla trędowatych oraz szpitale szkolne, o proveniencji XV-wiecznej⁷³.

⁶⁵ Tamże, s. 15

⁶⁶ T. Kulak, *Wrocław*, Wrocław, Wydawnictwo Dolnośląskie, 1997, s. 88; M. Słoń, dz. cyt., s. 10

⁶⁷ Tamże, s. 18

⁶⁸ Tamże, s. 80–81

⁶⁹ Tamże, s. 131–132

⁷⁰ Tamże, s. 148–151

⁷¹ Tamże, s. 221–238

⁷² Tamże, s. 267

⁷³ Tamże, s. 206–222, 239–259

Tego typu szpitale w całej Europie były wówczas bardzo powszechne, głównie w dużych miastach. Nie oznacza to jednak, że ośrodki mniejsze były ich pozbawione. Na terenie Dolnego Śląska wymienić można chociażby dwie placówki tego typu w Środzie Śląskiej, choć nie wiadomo, czy udzielały one wsparcia także niepełnosprawnym⁷⁴. Pierwszy z tych szpitali, założony w 1. połowie XIII w., wspierany był przez żonę księcia Henryka Brodatego – Jadwigę. Ta późniejsza święta za swojego życia klasztor w Trzebnicy (gdzie zresztą zamieszkała po śmierci swojego męża). I choć w tym mieście nie było typowej placówki szpitalnej, Jadwiga wstawiała się codzienną pomocą udzielaną wszystkim potrzebującym, w tym niepełnosprawnym⁷⁵.

Także w kulturze arabskiej w średniowieczu można mówić o kształtowaniu się troski i wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Już w IX/X w. w Hiszpanii zaczęto tworzyć zakłady sprawujące opiekę między innymi nad osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Wynikało to z ogólnego podejścia Arabów do osób chorych psychicznie, którzy byli przekonani o boskim pochodzeniu tego typu zaburzeń. W Bagdadzie pierwszy specjalny zakład dla osób z niepełnosprawnością intelektualną powstał w 1173 r. Nosił on nazwę „Dal Almeraftan” – „Dom Łaski”. Pensjonariusze mieli tu nie tylko opiekę, ale i określone zabiegi lekarskie. Koniec XIII w. to czas powstania podobnych zakładów w Kairze i Dionisapur⁷⁶.

Jak już wspomniano na wstępie, także odnośnie do okresu średniowiecza, archeoantropologia znakomicie zaczyna uzupełniać ten obraz i przyczynia się do kształtowania nowego spojrzenia na sposoby funkcjonowania osób niepełnosprawnych w tym czasie. Wspomnieć tu można o cmentarzysku z czasów merowińskich (koniec V w. – połowa VIII w.), odkrytym w Pontault Combault (region Île-de-France na północy Francji). W obrębie tej nekropolii zarejestrowano pochówek osobnika, którego dolne kończyny były bardzo delikatne i patologicznie wygięte. Spowodowało to, że nie można go było pochować w tradycyjnej pozycji, a jedynie z rękami uniesionymi w górę⁷⁷.

Inne przykłady pieczołowitych pochówków osób niepełnosprawnych znane są z późniejszych czasów karolińskich, tzn. z okresu od połowy VIII w. do początku X w.⁷⁸ Dwa z tych pochówków odkryte zostały na cmentarzysku w miejscowości Serris (także w regionie Île-de-France na północy Francji). Pierwszy z nich zawierał szczątki starszej kobiety z podwójną amputacją piszczelową, co istotne – całkowicie zabliznioną. W drugim z pochówków w tej miejscowości znajdowały się z kolei szczątki karła. Jego kalectwo spowodowane było zaburzeniem kostnienia śródchrzęstnego, co było bezpośrednią przyczyną niedorozwoju

⁷⁴ R. Żerelik, *Uwagi nad dziejami Środy Śląskiej w średniowieczu*, [w:] *Studia z dziejów Środy Śląskiej, regionu i prawa średniego*, red. R. Gładkiewicz, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1990, s. 49–51

⁷⁵ S. Solicki, *Od formowania się plemion prapolskich do 1492 r.*, [w:] *Trzebnica. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, red. L. Wiatrowski, Wrocław-Trzebnica, Wydawnictwo DTSK Silesia, 1995, s. 62; *Legenda świętej Jadwigi*, red. K. Bobowski, Wrocław, Studio wydawniczo-poligraficzne TART, 1993, *passim*

⁷⁶ M. Balcerek, dz. cyt., s. 19–21

⁷⁷ A. Waško, *Nowe ludy Zachodu i ich państwa*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. IV, *Kształtowanie średniowiecza*, red. M. Salamon, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 62–70; A. Waško, *U początków...*, s. 245–247; V. Delattre, R. Sallem, dz. cyt., s. 28

⁷⁸ A. Waško, dz. cyt., s. 247–262

kości długich⁷⁹. Inny ciekawy przypadek z okresu karolińskiego odkryto na cmentarzysku w Strasburgu. Pochowana tu została kobieta o bardzo delikatnych kościach, z widoczną znaczną różnicą długości pomiędzy kośćmi udowymi i piszczelowymi. Dodatkowo jej lewa, dolna kończyna była asymetrycznie sparaliżowana. Wady te powstały najprawdopodobniej w wyniku paraliżu dziecięcego⁸⁰.

Opisane pochówki świadczą przede wszystkim o jakimś rodzaju akceptacji osób z niepełnosprawnością ze strony społeczeństwa merowińskiego lub karolińskiego. Przemawia za tym przede wszystkim pochowanie tych osób na wspólnym cmentarzu. Poza tym zostały one ułożone w grobie zgodnie z rytuałem, ale z uwzględnieniem ich cech anatomicznych, które nie zawsze pozwalały na położenie tych jednostek po prostu na plecach, jak to było w zwyczaju. Przykład pochówku kobiety na cmentarzysku karolińskim w Serris mówi jednak coś więcej – o jej wsparciu ze strony społeczności, w której żyła. Nie wiadomo, co spowodowało, że musiała mieć amputację piszczelową. To, że ją jednak przeprowadzono, już samo w sobie było dla niej pomocą. Rany po amputacji się zabiłiły, a kobieta, pomimo swojej niezdolności do wydajnej pracy, była utrzymywana przez swoich bliskich⁸¹.

Z północnej Francji znany jest też przypadek opieki nad osobą z rozszczepem kręgosłupa, który był niewątpliwie przyczyną poważnej niepełnosprawności. Jednostka ta urodziła się w rodzinie o wyższym statusie społecznym i jako małe dziecko została oddana w XIII w. do opactwa Saint-Séverin de Château London. Mnisi opiekowali się nią aż do końca jej życia⁸².

Wspomniane na początku tego rozdziału szpitale mogły mieć częściowo swą genezę w praktyce najprawdopodobniej jednak dość powszechnej w średniowieczu. Chodzi o umieszczanie grobów osób niepełnosprawnych poza miastem, na niewielkich, izolowanych cmentarzach. Jednym z przykładów tego typu rozwiązań jest nekropolia z epoki karolińskiej, odkryta w Strasburgu. W trakcie wykopalisk zarejestrowano na niej pochówki trzech osób niepełnosprawnych. Pierwsza z nich cierpiała na polio, druga miała nieprawidłowo ukształtowane kończyny dolne, a trzecia przeszła za życia amputację. Przypuszcza się, że jednostki te nie znalazły wsparcia wśród najbliższych, i że były skazane na żebractwo. Tak traktowanych niepełnosprawnych z pewnością przybywało w wyniku katastrof naturalnych, wojen lub głodu. Paradoksalnie jednak takie postępowanie stało się przyczyną zakładania późniejszych instytucji typu szpitalnego w późnym średniowieczu, które dawały wsparcie także osobom z niepełnosprawnością⁸³.

Dyscyplina naukowa, jaką jest archeologia, przyczynia się nie tylko do odkrywania poszczególnych pochówków na cmentarzach i wnioskowania na tej podstawie o sposobach wsparcia dla osób niepełnosprawnych. Jej zasługą jest także poznanie metodą archeologiczną

⁷⁹ V. Delattre, R. Sallem, dz. cyt., s. 29–30

⁸⁰ Tamże, s. 28

⁸¹ Tamże, s. 29

⁸² Tamże

⁸³ Tamże

ośrodków dla starszych jednostek z dysfunkcjami, o których nie wspominają źródła historyczne. Przykładem może tu być odkrycie w miejscowości Beaume w regionie Rodan-Alpy, w południowo-wschodniej Francji. Zarejestrowano tam dwadzieścia pochówków osób starszych, cierpiących na różne schorzenia. Pochówki te datowane zostały na XII-XIII w. Co najważniejsze – znaleziono je w zwartej, określonej przestrzeni, tzn. na dziedzińcu kościelnym. W związku z dokonanymi odkryciami postawiono hipotezę, że osoby te były przyjęte i nie wydalone ze zgromadzenia mnichów oraz, że przy klasztorze tym znajdował się swego rodzaju dom dla osób starszych i jednocześnie niepełnosprawnych⁸⁴. W tym wypadku mówić możemy o konkretnym wsparciu danym tym osobom. Nie wiadomo, czy znajdowały się one we wspomnianym domu już we wczesnych okresach życia, czy też później. Niewątpliwie jednak dożywały określonego wieku, a wspólnota mnichów dawała im schronienie.

Czasy nowożytne

Początki czasów nowożytnych związane są z kontynuacją osiągnięć wypracowanych w średniowieczu. Przejawia się to w prowadzeniu w dalszym ciągu różnego rodzaju form szpitalnictwa przez zakony. Ogromną rolę w tym czasie odegrał zakon Bonifratrów – Zgromadzenia Braci Miłosierdzia. Został on założony przez Jana Bożego w 1540 r. w Grenadzie. W tym czasie także istotną rolę we wspieraniu osób niepełnosprawnych odegrało Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia (Szarytek), założone w 1642 r. przez Wincentego à Paulo i Ludwikę de Marillac. Zakon ten rozpoczął swoją działalność we Francji, by w następnych stuleciach rozwinąć ją w innych krajach europejskich⁸⁵.

Cechą czasów nowożytnych jest ogromny rozwój różnych dziedzin nauki, związanych z zainteresowaniem człowiekiem. Miało to ogromny wpływ na powolne zmiany w podejściu do osób niepełnosprawnych oraz tworzenie nowych form wsparcia im udzielanych. W pierwszym rzędzie wspomnieć należy o rozwoju medycyny, którego efektem było odróżnienie niepełnosprawności intelektualnej od choroby psychicznej. Dokonał tego na początku XVII w. Feliks Plater, profesor medycyny w Bazylei. Wyróżnił on wówczas cztery grupy ludzi psychicznie chorych. Do pierwszej z nich zaliczył, stosując właściwą dla siebie nomenklaturę, osoby z zaburzeniami intelektu, wyobraźni i pamięci (*mentis imbecillitas*), a do trzeciej – jednostki z wrodzoną formą głuptactwa (*mentis alienatio*). Rozróżnienie to sprawiło, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną mogły uzyskiwać coraz bardziej specjalistyczne wsparcie, między innymi lekarzy i pedagogów⁸⁶.

Efektom tego procesu było zapoczątkowanie między innymi we Włoszech w drugiej połowie XVIII w. innego, bardziej humanitarnego traktowania ludzi z niepełnosprawnością

⁸⁴ Tamże

⁸⁵ M. Balcerek, dz. cyt., s. 21; M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. III, *Czasy nowożytne 1517–1758*, Warszawa, Akademia Teologii Katolickiej, 1989, s. 92, 300

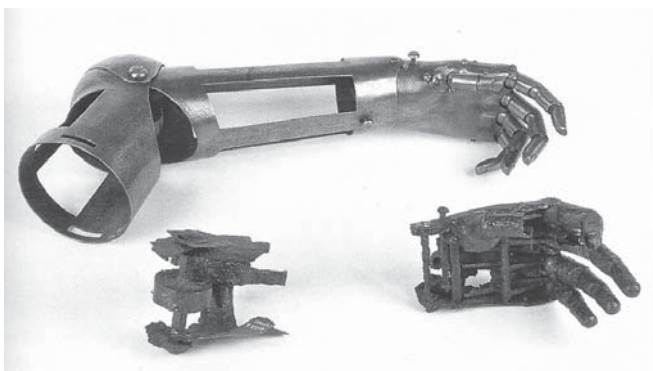
⁸⁶ M. Balcerek, dz. cyt., s. 22

intelektualną. Związane jest to z dwoma nazwiskami – Antoni Maria Valsava i Wincenty Chiarugi. Ten ostatni opracował w 1789 r. w zakładzie dla psychicznie i umysłowo chorych we Florencji nowy regulamin, zgodnie z którym zakazane było stosowanie wobec podopiecznych jakichkolwiek środków przemocy. Co więcej, regulamin przewidywał organizowanie leczenia chorych na powietrzu – w ogrodach, parkach lub na boiskach⁸⁷.

Pochodną wspomnianego procesu była także reforma szpitalnictwa dla psychicznie chorych, którą przeprowadzono we Francji w 1792 r. Jej inicjatorem był Filip Pinel, prowadzący zakłady psychiatryczne w miejscowościach Bicêtre i Salpêtrière (obecnie w obrębie Paryża). Zwracał on szczególną uwagę na godne traktowanie osób z niepełnosprawnością intelektualną przebywających w tych zakładach, a także rozpoczął pierwsze próby terapii grupowych i poprzez pracę, zwalniając wcześniej pacjentów z izolacji i kajdan. Lekarz ten wyróżnił ponadto dwie formy upośledzenia: wrodzoną i nabytą, a także cztery stopnie idiotyzmu, zwracając jednocześnie uwagę, że osoby ze stopniem trzecim i czwartym mogą być przygotowane do samodzielnego życia⁸⁸.

Podobną formę zaczęło w tym czasie przybierać wspieranie jednostek z niepełnosprawnością intelektualną w Anglii. W 1792 r. William Tuke założył wzorowy jak na owe czasy szpital „York Retreat” dla psychicznie chorych i upośledzonych umysłowo. Zaniechano w nim stosowania jakichkolwiek metod uwłaczających godności osób niepełnosprawnych, a personel był w stosunku do nich uprzejmy i tolerancyjny. Najważniejsze jednak były środki terapeutyczne wspierające leczenie: ćwiczenia na wolnym powietrzu oraz zajęcia w ogrodzie⁸⁹.

W parze z ogólnym rozwojem medycyny szedł rozwój jednej z jej gałęzi – chirurgii. Za jej ojca uznaje się Ambroise Paré, żyjącego we Francji w latach 1509–1590, który zajmował się wytwarzaniem protez i gorsetów. Bardzo ciekawym przykładem protezy z tego czasu jest sztuczna ręka, zrobiona dla rycerza Hansa von Mittelhausa (ryc. 4). Umarł on w 1564 r., a urządzenie wspierające go zostało razem z nim złożone do grobu. W mogile tej odkryte zostały dwa większe fragmenty tejże protezy, które pozwoliły współcześnie na wykonanie jej rekonstrukcji⁹⁰.



Ryc. 4. Fragmenty sztucznej ręki zrobionej dla rycerza Hansa von Mittelhausa i złożonej do jego grobu. Powyżej współczesna rekonstrukcja tej protezy. Źródło: V. Delattre, R. Sallem, Décrypter la différence. L'archéologie du handicap, „Archéologia” 2007, Nr 448, s. 27

⁸⁷ Tamże, s. 26

⁸⁸ Tamże, s. 25

⁸⁹ Tamże, s. 26

⁹⁰ V. Delattre, R. Sallem, dz. cyt., s. 27

Duże znaczenie dla poprawy położenia osób niepełnosprawnych było tworzenie dotyczącego ich ustawodawstwa. Jak się wydaje, rozwój medycyny i rozchodzenie się idei humanizmu sprawił, że poszczególne państwa uznały, iż wspieranie osób niepełnosprawnych to także ich rola, i musi to być prawnie unormowane. Jedną z pierwszych nowożytnych tego typu ustaw (Statut litewski) została wydana w 1529 r. w Polsce przez Zygmunta Starego. Z kolei mocą ustawy z 1638 r. powoływano opiekunów osób upośledzonych umysłowo. Opiekunowie ci zawiadywali także majątkiem swoich podopiecznych. Także w Rosji pojawiły się pierwsze uregulowania prawne dotyczące osób niepełnosprawnych. W 1682 r. za Piotra I wyszła ustawa o zakładaniu przytułków i szpitali między innymi dla osób z zaburzeniami zachowania. Następnie Katarzyna II w 1775 r. wydała nakaz opiekowania się ludźmi upośledzonymi umysłowo lub fizycznie⁹¹.

Innym przykładem jest Anglia, gdzie za panowania królowej Elżbiety wyszły trzy dekry dotyczące różnych spraw społecznych, w tym częściowo osób niepełnosprawnych (lata 1562, 1572, 1601). Dekry te określane są ogólną nazwą Elżbietańskich Ustaw o Opiece nad Ubogimi. Ich istotą był nakaz, by każda parafia wprowadziła opodatkowanie dla swoich członków, w celu udzielania pomocy potrzebującym. Mowa w nich była ogólnie o chorych, a ostatni ze wspomnianych dekretów kładł szczególny nacisk na utrzymywanie żołnierzy i żeglarzy inwalidów, którzy z tytułu urodzenia lub zamieszkania należeli do danej parafii⁹². Przygotowało to grunt pod dalsze ustawodawstwo, które w 1860 r. przybrało postać Ustawy o Idiotach, dzięki której duża liczba potrzebujących dostawała wsparcie w szpitalach dla upośledzonych umysłowo. Następną była Ustawa Oświatowa z 1870 r., która spowodowała, że zaczęto kształcić niektóre z dzieci z niepełnosprawnością intelektualną. W Belgii w 1891 r. wydano ustawę o opiece społecznej, w której zarysowano podstawy do organizacji opieki nad tymi dziećmi⁹³ – to też sformułowanie z ustawy. Duże znaczenie odegrała pierwsza polska ustawa dotycząca szpitalnictwa z 1839 r. Regulowała ona między innymi sytuację osób z niepełnosprawnością intelektualną. W późniejszym czasie wydano przepisy mające zapewnić tym jednostkom opiekę⁹⁴.

Realizacja zapisów ustawowych przebiegała rozmaicie; niepoślednią rolę we wspieraniu osób niepełnosprawnych odegrały natomiast rozmaite charytatywne stowarzyszenia, których początki sięgają początków XIX w. Jednym z pierwszych było powstałe w 1804 r. we Francji Towarzystwo Opatrzności. W 1876 r. utworzono Amerykańskie Towarzystwo do Badań Opóźnienia Umysłowego. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci powstałe w 1880 r. w Warszawie zwróciło szczególną uwagę na konieczność otoczenia społeczną opieką dzieci upośledzonych. Z kolei osoby z niepełnosprawnością intelektualną stały się przedmiotem szczególnej

⁹¹ M. Balcerek, dz. cyt., s. 45–51

⁹² M. St. C. Byrne, *Życie codzienne w Anglii elżbietańskiej*, tłum. A. Staniewska, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971, s. 176–180

⁹³ M. Balcerek, dz. cyt., s. 39–40, 108

⁹⁴ Tamże, s. 55

troski założonego w 1899 r. Warszawskiego Towarzystwa Pomocy Lekarskiej i Opieki nad Umysłowo i Nerwowo Chorymi. Wymienić także należy niemieckie Towarzystwo Popierania Akcji Wychowawczej nad Idiotami i Niedorozwiniętymi, założone w 1865 r., a także powstały w 1898 r. Niemiecki Związek Szkół Specjalnych⁹⁵.

W XIX w. rozpoczęło się też na większą skalę kształcenie osób z niepełnosprawnością intelektualną. Pionierem tego kierunku był francuski lekarz Edward Séguin. Pierwsze próby kształcenia dzieci z niepełnosprawnością intelektualną prowadził już od 1839 r. we wspomnianym już wcześniej szpitalu w Bicêtre. Nie spotkały się one z aprobatą kierownictwa, więc w 1841 r. założył prywatną szkołę, w której kontynuował swą aktywność. Ze względu na brak szerszego zainteresowania swoją działalnością wyjechał w 1848 r. do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozwinął się w sposób przez siebie oczekiwany. Nastąpił wówczas w tym kraju znaczny postęp w kształceniu osób z niepełnosprawnością intelektualną. Podobną działalność prowadził w tym czasie w Szwajcarii Jan Guggenbühl. Założył on w Alpach zakład opiekuńczo-wychowawczy dla osób niepełnosprawnych intelektualnie, który z czasem stał się wzorem dla pozostałych tego typu placówek w innych krajach. Na przykład w Colchester w Anglii powstał ośrodek, w którym szkolono pacjentów w prostych, mechanicznych zawodach⁹⁶.

W XIX w. nastąpiła więc ogromna zmiana w podejściu do osób niepełnosprawnych, polegająca na wypracowaniu nowych form udzielanego im wsparcia. Były one następnie kontynuowane i rozwijane w 1. połowie XX w. Działalność swoją kontynuowały także zakony, rozwijało się też szkolnictwo i ustawodawstwo.

Wspomnieć jeszcze należy o wprowadzeniu w XIX w. obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. Inicjatorem tych nowych rozwiązań był kanclerz Niemiec – Otto von Bismarck. Ubezpieczenia te dzieliły się na trzy grupy, w zależności od przyczyny niezdolności do pracy: choroba, wypadek przy pracy oraz starość lub inwalidztwo. Te nowatorskie rozwiązania zapoczątkowały nowe, aktywne podejście państwa do spraw społecznych⁹⁷.

W tym czasie wydano między innymi pierwszą polską ustawę o opiece społecznej (16 sierpnia 1923 r.). Zgodnie z art. 1 tej ustawy opiekę społeczną zdefiniowano jako „[...] zaspokajanie ze środków publicznych niezbędnych potrzeb życiowych tych osób, które trwale lub chwilowo własnymi środkami materialnymi lub własną pracą uczynić tego nie mogą, jak również wytwarzaniu się stanu, powyżej określonego”⁹⁸. Z kolei w art. 2 (pkt c) tej samej ustawy przedstawiono zakres opieki społecznej, która obejmować miała między innymi inwalidów, kaleki i upośledzonych umysłowo. Obowiązek opieki społecznej spoczywał

⁹⁵ Tamże, s. 39–40, 55–56, 59

⁹⁶ Tamże, s. 38–40

⁹⁷ O. Kowalczyk, *Rola pomocy osobistej w procesie integracji społecznej osób niepełnosprawnych w Polsce i w innych krajach*, Wrocław, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, 2003, s. 18

⁹⁸ Pisownia oryginalna

zasadniczo na związkach komunalnych, chyba że przekraczało to ich możliwości; w takim wypadku obowiązki te przejmować miało państwo (art. 4, 6).

Przytoczyć można także kilka innych podobnych przykładów. W Belgii w 1931 r. wysłała ustawa, która zobowiązywała rodziców do posyłania do szkoły dzieci upośledzonych umysłowo. Nie było to wymagane w stosunku do rodziców dzieci głęboko upośledzonych lub jeżeli nie pozwalały na to warunki komunikacyjne. Pionierem w kształceniu i wychowaniu dzieci z niepełnosprawnością intelektualną był pedagog J. O. Decroly. Wraz z narzuconym obowiązkiem szkolnym poszło przygotowywanie dzieci do zawodu i życia społecznego, a także kształcenie odpowiednich kadr pedagogicznych⁹⁹.

We Francji z kolei już w 1909 r. powstała Ustawa o nauczaniu dzieci upośledzonych umysłowo. Poprzedzona ona była pracami specjalnej komisji, a w ślad za nią poszło także zorganizowanie szkolnictwa i kadry. Podobne procesy zachodziły w innych krajach europejskich, a także w Stanach Zjednoczonych i Japonii. W wielu przypadkach wypracowane wówczas rozwiązania z późniejszymi poprawkami były kontynuowane nawet w drugiej połowie XX w.¹⁰⁰

Na koniec, jako antyprzykład wspierania niepełnosprawnych, wspomnieć warto o historii, która rozegrała się w niewielkiej austriackiej miejscowości Hartheim w trakcie drugiej wojny światowej. Od XIX w. działał tam dom opieki dla osób z niepełnosprawnością intelektualną, który prowadzony był przez Siostry Miłosierdzia. Placówkę tę założono w pięknym renesansowym zamku i można powiedzieć, że na ówczesne czasy była instytucją wzorową, gdzie podopieczni rzeczywiście doznawali wsparcia w imię realizacji zasad chrześcijańskiego miłosierdzia (ryc. 5). Sytuacja zmieniła się diametralnie w 1939 r., kiedy to wywieziono wszystkich 191 pensjonariuszy, a cały personel nagle stracił pracę.

Rozpoczęła się akcja realizacji obłądnego, faszystowskiego planu – mianowicie pozbywania się „istnienia niewartego życia” (*lebensunwertes Leben*). Jej początki, choć na o wiele mniejszą skalę, miały miejsce już w 1933 r., kiedy to rozpoczęto uśmiercanie podopiecznych w niektórych zakładach opiekuńczych. Na przełomie 1939/1940 r. stary zamek został przebudowany w ten sposób, że urządzono w nim komorę gazową i krematorium. W czerwcu



Ryc. 5. Część podopiecznych Sióstr Miłosierdzia w Hartheim na terenie ogrodu domu opieki. Najprawdopodobniej ostatnie zdjęcie tych osób.

Źródło: T. Matzek, *Zamek Śmierci w Hartheim. Eutanazja w III Rzeszy*, tłum. E. Borg, Warszawa, Świat Książki, 2004, fotografia na okładce

⁹⁹ M. Balcerek, dz. cyt., s. 108–111

¹⁰⁰ Tamże, s. 112–138

1940 r. rozpoczęło się zwożenie niepełnosprawnych z całych Niemiec w celu ich wyeliminowania w przygotowanych urządzeniach. Pierwszymi ofiarami stali się podopieczni wywiezieni przed remontem, którzy teraz wrócili, by zaznać okrutnej śmierci. Oprócz niepełnosprawnych, w Hartheim uśmiercano chorych psychicznie, a także wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób nie odpowiadali kryteriom czystości rasowej. Śmierć w Hartheim spotkała także więźniów licznych obozów koncentracyjnych. Do grudnia 1944 r. w „zamku śmierci” zamordowano co najmniej 30 000 ludzi. Tego typu „zakładów śmierci”, gdzie eksterminowano na masową skalę osoby niepełnosprawne, w całej Trzeciej Rzeszy było sześć, jednakże ten w Hartheim był największym i najdłużej działającym¹⁰¹.

Zakończenie

Historia zamku w Hartheim jest przykładem chyba największego okrucieństwa, jakie spotkało osoby niepełnosprawne w dziejach ludzkości. W niniejszej pracy ukazano, że traktowanie tych osób na przestrzeni wieków nie zawsze wiązało się z ich eksterminacją lub wykluczeniem. Wręcz przeciwnie – znanych jest wiele przykładów włączania osób z niepełnosprawnością do społeczeństwa. Ich sytuacja oczywiście nie była idylliczna, tak jak i dziś z pewnością taka nie jest. Na obecnym etapie badań można postawić ostrożnie tezę, że traktowanie niepełnosprawnych na poszczególnych etapach rozwoju ludzkości miało różne oblicza. Do podobnych wniosków dochodzą ostatnio także inni badacze, głównie z kręgu rozwijającej się nowej dyscypliny – archeoantropologii¹⁰².

Jak to zostało zaznaczone na wstępie, niniejszy artykuł powstał w oparciu o wybrane przykłady. Wydaje się jednak, że na ich podstawie możliwe jest wyciągnięcie ogólnych wniosków co do sposobów wspierania osób z dysfunkcjami na przestrzeni dziejów oraz wpływu, jaki sposoby te wywarły na współczesne pojmowanie wsparcia udzielanego niepełnosprawnym, co było celem artykułu.

Zaznaczyć należy, że często nie udało się rozpoznać, jak konkretnie dane jednostki były wspierane. W wielu przypadkach niemożliwe jest wyjście poza prostą konstatację, że osoby z niepełnosprawnością często funkcjonowały w swoich społecznościach, i że musiało się to wiązać z jakąś formą wsparcia, być może nie bezinteresownego. To stwierdzenie prowadzi jednak do fundamentalnego spostrzeżenia, że pierwszym obszarem, w którym osoby te uzyskiwały pomoc, było najbliższe otoczenie (rodzina). Z czasem pojawiły się rozwiązania polegające na wspieraniu niepełnosprawnych przez różnego rodzaju zgromadzenia (np. zakony w kulturze chrześcijańskiej). W czasach nowożytnych, w związku z ogromnym postępem medycyny, osoby te zaczęły być na większą skalę wspierane dzięki osiągnięciom tej gałęzi nauki. Dodatkowo rozpoczęły swoją działalność różnego rodzaju stowarzyszenia

¹⁰¹ T. Matzek, *Zamek śmierci w Hartheim. Eutanazja w III Rzeszy*, tłum. E. Borg, Warszawa, Świat Książki, 2004, passim

¹⁰² V. Delattre, R. Sallem, dz. cyt., s. 32

i organizacje charytatywne, wspomagające niepełnosprawnych. Towarzyszyć zaczęły temu rozwiązania bardziej systemowe, w postaci ogólnokrajowego ustawodawstwa kreowanego przez poszczególne państwa, które uznały, że wspieranie niepełnosprawnych powinno być odgórnie uregulowane.

Oczywiście na przestrzeni dziejów ogromna liczba osób niepełnosprawnych nie uzyskała jakiegokolwiek wsparcia. Dodatkowo – niewątpliwie wiele z nich było przedmiotem eksterminacji, czego najlepszym i niechlubnym przykładem jest ich potraktowanie przez hitlerowskie Niemcy.

Opisane jednak skrótowo sposoby wspierania osób z niepełnosprawnością na przestrzeni dziejów wskazują, że współczesne formy tego typu działań są wypadkową całego dorobku ludzkości w tej dziedzinie. Mowa tu o wsparciu rodzinnym, instytucjonalnym, ustawowym i udzielanym przez różnego rodzaju organizacje pozarządowe (charytatywne), których rola we współczesnym świecie rośnie.

Nie oznacza to jednak, że system wspierania osób niepełnosprawnych jest doskonały lub chociażby dobry. W wielu regionach świata, jak to już zostało zaznaczone na wstępie, jest on zorganizowany w stopniu niedostatecznym i nie odpowiadającym na najbardziej podstawowe oczekiwania tychże jednostek, jak na przykład w niektórych krajach afrykańskich. Z drugiej strony, w różnych krajach pokutowało lub dalej pokutuje przekonanie o niezastąpionej roli państwa we wspieraniu osób niepełnosprawnych, co rodzi innego rodzaju patologie w tym wymiarze, czego najlepszym przykładem jest postawa wielu ludzi, którzy nie angażują się w jakikolwiek sposób w pomoc tym osobom, tłumacząc to przekonaniem, że to właśnie państwo ma się zajmować tymi kwestiami.

Sądzę, że zadaniem współczesnych państw jest określanie ram, w jakich funkcjonuje wspieranie osób niepełnosprawnych. Dodatkowo wspieranie to powinno mieć niejako dwa oblicza. Pierwsze z nich to oblicze państwowe, kiedy to właśnie państwo tworzy nie tylko ramy (czyli ustawodawstwo), ale i konkretne miejsca, ośrodki i różne formy, dzięki którym niepełnosprawni zawsze mogą znaleźć wsparcie. Drugie oblicze to rozwój organizacji pozarządowych, dla których państwo powinno zapewnić warunki działania, co jest związane ze stopniowym odchodzeniem od wszechwładnej roli kraju we wspieraniu osób niepełnosprawnych.

Wyrazem tego jest (np. w Polsce) duży rozwój różnego rodzaju organizacji z tzw. trzeciego sektora, które często przy pomocy instytucji państwowych udzielają wsparcia osobom niepełnosprawnym¹⁰³. Organizacji tego typu jest bardzo dużo; tytułem przykładu wymienić można np. międzynarodową Fundację L'Arche, która w Polsce prowadzi pięć domów typu rodzinnego, w których osoby z niepełnosprawnością intelektualną (w liczbie 5–7) znajdują godne warunki życia i osobistego rozwoju. Dodatkowo w Polsce ma miejsce

¹⁰³ Z. Wejzman, *Świadczenie usług społecznych – w stronę trzeciego sektora*, [w:] *Środowiskowe usługi społeczne – nowa perspektywa polityki i pedagogiki społecznej*, red. M. Grewiński, B. Skrzypczak, Warszawa, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie, 2011, passim; S. Kamiński, *Wielosektorowość podmiotów polityki społecznej*, [w:] *Wymiary polityki społecznej*, red. O. Kowalczyk, S. Kamiński, Wrocław, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, 2009, s. 31–35

proces przekazywania gminom wielu zadań (dotychczas zarezerwowanych dla administracji państwowej), związanych ze wspieraniem niepełnosprawnych. Ideą tego procesu jest, by to właśnie gminy (a więc najmniejsze jednostki administracyjne) podtrzymywały osoby z dysfunkcjami w swoim środowisku, głównie rodzinnym. Zgodnie z tą ideą – ostatecznością powinno być oddanie osoby w najcięższym stopniu niepełnosprawnej do instytucji typu Dom Pomocy Społecznej. A nawet jeśli musiałoby to nastąpić, to dobrze by było, gdyby taka instytucja miała nie więcej niż 100. mieszkańców. Taki wymóg stawia zresztą Rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 19 października 2005 r. w sprawie domów pomocy społecznej, gdzie zapisane jest, że nowobudowane Domy Pomocy Społecznej mogą mieć nie więcej niż 100 miejsc (§ 6.1, pkt 1d).

Podsumowując, stwierdzić można, że sposoby wspierania osób z niepełnosprawnością na przestrzeni dziejów, które zostały wypracowane w trakcie poszczególnych okresów rozwoju człowieka, miały ogromny wpływ na współczesne podejście do tej problematyki. Nie zrodziły się one w XIX lub XX w., ale w okresach o wiele wcześniejszych, poczynając od najstarszych dziejów ludzkości. Wydaje się, że (biorąc pod uwagę całość doświadczenia rodzaju ludzkiego w tej materii) najlepszym rozwiązaniem we wspieraniu osób niepełnosprawnych jest mądre ustawodawstwo poszczególnych państw, polegające na aktywizowaniu najniższych struktur administracyjnych i różnego rodzaju organizacji pozarządowych oraz stanowienie takiego prawa, zgodnie z którym jednostki te uzyskiwałyby wsparcie w instytucjach państwowych tylko i wyłącznie w sytuacjach ostatecznych lub bardzo trudnych.

Literatura

- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007
- Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010
- Balcerek M., *Rozwój wychowania i kształcenia dzieci upośledzonych umysłowo. Zarys historyczny*, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1981
- Banaszak M., *Historia Kościoła katolickiego*, t. III, *Czasy nowożytne 1517–1758*, Warszawa, Akademia Teologii Katolickiej, 1989
- Byrne M. St. C., *Życie codzienne w Anglii elżbietańskiej*, tłum. A. Staniewska, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1971
- Ciałowicz M. K., *Początki cywilizacji na Bliskim Wschodzie i w Egipcie*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. II, *Stary i Nowy Świat. Od „rewolucji” neolitycznej do podbojów Aleksandra Wielkiego*, red. J. Śliwa, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 7–95
- Chochorowski J., *Społeczności epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. II, *Stary i Nowy Świat. Od „rewolucji” neolitycznej do podbojów Aleksandra Wielkiego*, red. J. Śliwa, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 378–499
- Clark G., *Przestrzeń, czas i człowiek*, tłum. H. Turczyn-Zalewska, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1998
- Chmielewski W., *Paleolit środkowy i górny*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, t. I, *Paleolit i mezolit*, red. W. Chmielewski, W. Hensel, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975, s. 9–158

- Connor M., Ferguson-Smith M., *Podstawy genetyki klinicznej*, tłum. T. Mazurczak, Warszawa, Polski Związek Wydawnictw Lekarskich, 1998
- Daumas F., *Od Narmery do Kleopatry*, tłum. I. Zawadzka, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973
- Delattre V., Sallem R., *Décrypter la différence. L'archéologie du handicap*, „Archéologia” 2007, Nr 448, s. 24–32
- Domański G., *Cmentarzysko w Luboszytach (II–IV w.)*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1982
- Fossier R., *Ludzie średniowiecza*, tłum. A. Czupa, Kraków, Wydawnictwo WAM, 2009
- Goff Le J., *Długie średniowiecze*, tłum. M. Żurowska, Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2007
- Goff Le J., *Niezwykli bohaterowie i cudowne budowle średniowiecza*, tłum. K. Marczevska, Warszawa, Oficyna Naukowa, 2011
- Gralla G., *Ekspertyza antropologiczna szczątków ciałopalnych z Luboszyt. III część – groby i cmentarzyska warstwowe z okresu wpływów rzymskich*, [załącznik w:] G. Domański, *Cmentarzysko w Luboszytach (II–IV w.)*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1982
- Graves R., *Mity greckie*, tłum. H. Krzeczkowski, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1992
- Grzybowski S., *Odkrywanie człowieka*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. VI, S. Grzybowski, *Narodziny świata nowożytnego 1453–1605*, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 211–395
- Hausmanowa-Petrusewicz I., *Choroby mięśni*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1993
- Homer, *Iliada*, tłum. F. K. Dmochowski, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1990
- Kaczanowski P., *Europa barbarzyńska*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. III, *Świat okresu cywilizacji klasycznych*, red. A. Krawczuk, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 447–561
- Kaczanowski P., Kozłowski J. K., *Najdawniejsze dzieje ziem polskich (do VII w.)*, [w:] *Wielka historia Polski*, t. I, red. S. Grodziski, J. Wyrozumski, M. Zgórniak, Kraków, Oficyna Wydawnicza Fogra, 1998
- Kaczanowska M., Kozłowski J. K., *Europa w dobie neolitu*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. II, *Stary i Nowy Świat. Od „rewolucji” neolitycznej do podbojów Aleksandra Wielkiego*, red. J. Śliwa, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 97–185
- Kamiński S., *Wielosektorowość podmiotów polityki społecznej*, [w:] *Wymiary polityki społecznej*, red. O. Kowalczyk, S. Kamiński, Wrocław, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, 2009, s. 28–56
- Kokowski A., *Archeologia Gotów. Goci w Kotlinie Hrubieszowskiej*, Lublin, ideaMEDIA, 1999
- Konwencja Praw Osób Niepełnosprawnych*, http://www.unic.un.org.pl/dokumenty/Konwencja_Praw_Osob_Niepełnosprawnych.pdf [dostęp z dnia: 3.12.2012 r.]
- Kowalczyk O., *Rola pomocy osobistej w procesie integracji społecznej osób niepełnosprawnych w Polsce i w innych krajach*, Wrocław, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, 2003
- Kozłowski J. K., *Dolny paleolit*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. I, J. K. Kozłowski, *Świat przed „rewolucją” neolityczną*, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2004, s. 135–249
- Kozłowski J. K., *Środkowy paleolit*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. I, J. K. Kozłowski, *Świat przed „rewolucją” neolityczną*, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2004, s. 251–365
- Kozłowski J. K., *Środkowa faza górnego paleolitu*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. I, J. K. Kozłowski, *Świat przed „rewolucją” neolityczną*, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2004, s. 443–529

- Krawczuk A., *Historia starożytnych Greków do czasów Aleksandra Wielkiego*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. III, *Świat okresu cywilizacji klasycznych*, red. A. Krawczuk, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 7–189
- Kulak T., *Wrocław*, Wrocław, Wydawnictwo Dolnośląskie, 1997
- Lamparska J., *Egipt pierwszych faraonów*, „National Geographic” 2009, Nr 1 (112), s. 20–33
- Legenda świętej Jadwigi*, red. K. Bobowski, Wrocław, Studio wydawniczo-poligraficzne TART, 1993
- Litak S., *Szpitala w Polsce przedrozbiorowej. Rozwój i problematyka*, [w:] *Szpitalnictwo w dawnej Polsce*, red. M. Dąbrowska, J. Kruppé, Warszawa, Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, 1998, s. 13–31
- Matzek T., *Zamek śmierci w Hartheim. Eutanazja w III Rzeszy*, tłum. E. Borg, Warszawa, Świat Książki, 2004
- Mallegni F., *Zarys ewolucji biologicznej człowieka – od najstarszych hominidów do człowieka współczesnego*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. I, J. K. Kozłowski, *Świat przed „rewolucją” neolityczną*, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2004, s. 99–125
- Oliva M., *Civilizace moravského paleolitu a mezolitu*, Brno, Moravské zemské muzeum, 2005
- Ostrowski J. A., *Rozwój i upadek Imperium Romanum*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. III, *Świat okresu cywilizacji klasycznych*, red. A. Krawczuk, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 191–445
- Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010
- Salamon M., *Wstęp. Średniowiecze europejskie czy powszechne?*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. IV, *Kształtowanie średniowiecza*, red. M. Salamon, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 5–7
- Słoiński M., *Szpitala średniowiecznego Wrocławia*, Wrocław, Wydawnictwo NERITON, Instytut Historii PAN, 2000
- Słownik kultury antycznej*, red. L. Winniczuk, Warszawa, Wiedza Powszechna, 1991
- Solicki S., *Od formowania się plemion prapolskich do 1492 r.*, [w:] *Trzebnica. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, red. L. Wiatrowski, Wrocław-Trzebnica, Wydawnictwo DTSK Silesia, 1995, s. 38–81
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, 2005
- Śliwa J., *Państwa i ludy wschodniej części basenu Morza Śródziemnego (około 3000/2900–332 p.n.e.)*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. II, *Stary i Nowy Świat. od „rewolucji” neolitycznej do podbojów Aleksandra Wielkiego*, red. J. Śliwa, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 187–375
- Thorwald J., *Dawna medycyna jej tajemnice i potęga*, tłum. A. Bandurski, J. Sczaniecka, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990
- Waśko A., *Nowe ludy Zachodu i ich państwa*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. IV, *Kształtowanie średniowiecza*, red. M. Salamon, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 35–96
- Waśko A., *U początków Europy Zachodniej. Państwo Karolingów*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. IV, *Kształtowanie średniowiecza*, red. M. Salamon, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 245–268
- Wejcman Z., *Świadczenie usług społecznych – w stronę trzeciego sektora*, [w:] *Środowiskowe usługi społeczne – nowa perspektywa polityki i pedagogiki społecznej*, red. M. Grewiński, B. Skrzypczak, Warszawa, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie, 2011, s. 113–136
- Wiślański T., *Podstawy gospodarcze plemion neolitycznych w Polsce północno-zachodniej*, Wrocław-Warszawa-Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1969
- Wiślański T., *Dalszy rozwój ludów neolitycznych. Plemiona kultury amfor kulistych*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, t. II, *Neolit*, red. W. Hensel, T. Wiślański, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975, s. 261–299

- Wolski J., *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992
- Vanier J., *Smak szczęścia*, tłum. A. Kuryś, Warszawa, Wydawnictwo Księży Marianów, 2001
- Zemanek A., Wolska-Lenarczyk J., *Chiny i Japonia – początki cywilizacji*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. II, *Stary i Nowy Świat. Od „rewolucji” neolitycznej do podbojów Aleksandra Wielkiego*, red. J. Śliwa, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 547–573
- Żerelik R., *Uwagi nad dziejami Środy Śląskiej w średniowieczu*, [w:] *Studia z dziejów Środy Śląskiej, regionu i prawa średzkiego*, red. R. Gładkiewicz, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1990, s. 35–52
- Żrałka J., *Wczesne kultury Ameryki*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. II, *Stary i Nowy Świat. Od „rewolucji” neolitycznej do podbojów Aleksandra Wielkiego*, red. J. Śliwa, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 575–639
- Żrałka J., *Nowy Świat w okresie rozwoju wielkich kultur i cywilizacji*, [w:] *Wielka historia świata*, red. J. A. Gierowski, S. Grodziski, J. Wyrozumski, t. III, *Świat okresu cywilizacji klasycznych*, red. A. Krawczuk, Warszawa, Kraków, Świat Książki, Oficyna Wydawnicza Fogra, 2005, s. 665–747